Nr. 125. Piątek 8 (21) maja 1915 r. Rok X.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 6—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA:	mies.	kwart.	półroczn.	roczn.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 20 kop.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. Nekrologi po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Zaręczenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Wiersz petitowy zajmuje miejsca 161 mm kw.

Numer pojedyńczy 5 kop.

✝

Ś. P.

HENRYK GLIŃSKI

chorąży rezerwy,

zginął na polu walki dnia 4-go maja r. b., przeżywszy lat 28, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

zrozpaczona **RODZINA.**

✝

Ś. P.

Włodzimierz Panuszewski

jedyne dziecko zrozpaczonych Rodziców,

zmarł w Białej-Cerkwi dnia 7 (20) maja 1915 roku, przeżywszy lat 21

Rodzice.

Z Zakopanego.

„Gazeta Podhalańska" donosi, że 28 kwietnia n. st. na ulicach Zakopanego rozlepiono następujące rozporządzenie starostwa.

Tutejszem obwieszczeniem z dnia 13 marca 1915 r., po raz ostatni zwróciłem uwagę mieszkańców Zakopanego przed rozsiewaniem niepokojących i do wywoływania rozruchów zmierzających wiadomości.

Gdy mimo to dzisiejszej nocy zaszedł ubolewania godny wypadek przylepienia afiszu, nawołującego do rozruchów, przeto widzę się spowodowanym wydać następujące zarządzenia aż do odwołania:

1) Wszystkie sklepy, lokale teatralne, restauracyjne, szynki i gospody, mają być bez względu na otrzymane ostatnio przedłużenie godzin policyjnych, zamknięte bezwarunkowo o g. 7 wieczorem.

Ominięcie tego zakazu, prócz skutków karnych, pociągnie za sobą natychmiastową utratę koncesyi.

2) Po godzinie 8 wieczorem wychodzenie z domów bez specyalnej legitymacyi, wystawionej w tym celu przez c. k. ekspozyturę policyi, jest surowo wzbronione, a wykraczający przeciwko temu zarządzeniu, oprócz skutków karnych, zostaną natychmiast aresztowani.

Wykraczający przeciwko temu zarządzeniu, oprócz kar wyżej zagrożonych, zostaną ukarani w myśl ministeryalnego rozporządzenia z 30 września 1857 roku.

Kierownik c. k. starostwa.

Upiory.

Kiedym przed laty pięciu zwiedzał Belgię, zrobiła ona na mnie wrażenie małego domu, zamieszkałego przez liczną rodzinę, której spory domowe biorą swe źródło w ciasnocie siedziby i w dążności natury ludzkiej ku zdobywaniu większych wygód życiowych. Spierano się o stanowisko przodownicze, o miejsce przy wspólnym stole, o podział dobra, nagromadzonego i mnożącego się stale pod wspólnym dachem. Ale kiedy się dach zapalił, kiedy powała nad głowami trzeszczeć poczęła, w jednej chwili ustały wszelkie spory, umilkły waśnie, a w umysłach całej rodziny belgijskiej zapanowała myśl jedna jedyna i jedno jedyne pragnienie w sercach — ratowanie płonącej chaty, ratowanie zagrożonej ojczyzny, ceną wszelkich, by nawet największych ofiar.

I nie było już swarów o miejsca zaszczytne, ani o przodownictwo, ani o wygody osobiste, a ich miejsce zajęło szlachetne współzawodnictwo w ofiarności i poświęceniu dla ojczyzny życia i mienia. W kąt poszły programy i hasła partyjne, o które, czasu pokoju, w redakcyach łamano pióra i nadwyrężano gardła na wiecach. Jedynym programem politycznym stała się walka z najezdnikiem, jedynym sztandarem partyjnym—belgijski sztandar bojowy, jedynem hasłem — „bić niemca!"

W tem właśnie zestrzeleniu w jedno ognisko myśli całej i całej woli narodu było źródło bohaterstwa małej Belgii, która stawiła czoła najpotężniejszej na świecie i, jak się okazało, najdzikszej zbrojnej potędze. I w tem zogniskowaniu wszystkich pragnień narodu kryje się niewyczerpane źródło siły i wytrwałości, z jaką Belgia znosi dziś klęski, ruinę i zniszczenie, i tej wiary niezłomnej, która jej na gruzach i zgliszczach jutrzenkę odrodzenia zapala, mimo to nawet, że nie jest już dziś ono zależne od męstwa i poświęcenia jej synów, ale od ostatecznego zwycięstwa koalicyi przeciwniemieckiej.

Nieszczęśliwa Belgia, zrujnowana dziś, zdeptana, krwią zlana, ale szczęśliwi belgowie; oni, w chwili, kiedy o ich byt narodowy los rzucił kartę, nie znają rozdwojenia, co siłę odporności kruszy, co moc wytrwania osłabia, co wszelkie zasoby narodowe tak materyalne jak i moralne, na walkę wewnętrzną marnie rozprasza.

Tam w Belgii król i żołnierz, uczony i prostak, kapitalista i robotnik jedną myś w mózgu nosi, jedno pragnienie w sercu żywi, ku jednemu celowi wszystkie swoje usiłowania kieruje. I to jest źródłem mocy belgijskiego narodu, mocy, co się zrodziła z krwi przelanej i na wspólnej niedoli urosła. Moc to zdrowa i płodna. To też belgowie śmiało spoglądają w swoją przyszłość świetlaną i widzą jej jutrzenkę, na horyzoncie spalonego kraju, chociaż się jeszcze po nim dymy pożarów snują, chociaż łza dziś oko zaćmiewa.

Tej zdrowej mocy mamy i my niemało. Ma ją każdy chłop polski, który mimo zawieruchę wojenną zagona swego nie rzuca, ale go strzeże i szuka chwili sposobnej, aby go uprawić i obsiać zdążył, jak tylko huragan się oddali, ma go każdy polak, który w ratowaniu zagrożonego kraju ojczystego czynny udział bierze. Z tych nikt ani sam mocy nie traci, ani dokoła siebie słabości nie sieje. Są wszelako pomiędzy nami, co sami mocy nie mając, innym ją odbierają i szerzą dokoła siebie szkodliwą zarazę apatyi, zniechęcenia i chorobliwego pesymizmu. Takich na szczęście nie mamy wielu, są oni jednak szkodliwi, bo mają czasu wolnego wiele, więc też ich wszędzie pełno. Gdzie łzy i cierpienia, gdzie niedostatek i nędza, gdzie wytężona praca dokoła ratownictwa i odbudowy, tam widzimy tych zimnych a leniwych maniaków pesymizmu, którym obca jest łza, nieznane cierpienie, którzy nie wiedzą, co niedostatek i troska o jutro, którzy nie tylko swego czasu i sił ku ulżeniu doli cierpiących braci nie poświęcają, ale się nawet dla nich żadnej wygódki wyrzec nie są zdolni. Snują się jak upiory, siejąc strachy, odbierając w smutku otuchę, osłabiając moc wytrwania w niedoli, odbierając siły do ratunku konieczne, rozdzielając umysły i serca, w czasie, kiedy od ich jednomyślności i spoistości cała przyszłość narodu zawisła.

Rodzina belgijska ma to szczęście w nieszczęściu, że do ratowania palącej się chaty wszyscy jej członkowie zgodnie stanęli. My w naszej rodzinie polskiej mamy nieste ty jednostki, które warcholstwem wspólnej sprawie szkodzą, bo zamącają źródło mocy wytrwania, które z jedności wypływa, a któ re jest dla nas jedynem źródłem żywota.

Junosza.

Szwecya—Polsce.

Ukazujące się w Stokholmie czasopismo „Idun" zamieściło w numerze z d. 11 kwietnia znaną odezwę Sienkiewicza do narodów cywilizowanych i opatrzyło ją wstępem, w którym między innemi pisze: „Pokażmy, że dawna sympatya szwedów do polaków wzmogła się jeszcze wobec ogromu nieszczęścia".

W tym samym numerze wydrukowany jest list znanej poetki Selmy Legerlof, która odezwę Sienkiewicza do redakcyi „Idun'u" nadesłała.

Brzmi on:

„Zeszłej jesieni na wezwanie Mariki Stjerstedt Nordstrom zainicyowała szan. redakcya składki na rzecz cierpiącej Belgii. Czytelnicy przyjęli ten projekt z życzliwością— i dali żywy wyraz swemu współczuciu. Ale, jak wszyscy wiemy, prócz Belgii, ucierpiała niesłychanie przez krwawą wojnę i Polska. Przez jej ziemie przepływały bez przerwy wielkie masy wojsk walczących, długotrwałe bitwy rozgrywały się, i dziś jeszcze rozgrywają na jej polach. Z trudem można sobie wyobrazić, jaki był los ludności przez długie miesiące wojny. Że panuje tam nędza i że pomocy trzeba, o tem nikt nie wątpi. Pod wrażeniem odezwy polskiego patryoty zwracam się do was z prośbą, abyście dla Polski uczynili to samo, coście uczynili dla Belgii.

Polacy w swem nieszczęściu cierpiel bardziej niż belgowie, gdyż nikt dokładnie nie opisał ich cierpień, a większość zupełnie nawet nie wiedziała, w jaki sposób można posłać pomoc do kraju wojskami obsadzonego. Aby złemu zaradzić, wydał Henryk Sienkiewicz wraz z wybitnymi polakami odezwę, ogłoszoną w prasie zagranicznej i utworzono komitet pomocy z siedzibą w Lozannie.

Jeżeli szan. redakcya zechce wydrukować i podać do wiadomości czytelników to pismo tak popularnego u nas pisarza i przyjmować datki dla cierpiącego narodu, które popłyną z pewnością, to dokończy pięknie dzieła, które w służbie miłości ludzkości rozpoczęła tej zimy.

Selma Lagerlöf".

Numer zdobią fotografie Sienkiewicza i Selmy Lagerlof.

Humanitas.

Do wiadomości osób życzących sobie korespondować z zagranicą podajemy poniższą informacyę.

Pod nazwą „Humanitas" utworzono w Lozannie biuro centralne, które ma za zadanie pośredniczenie w korespondencyi między krajami wojującymi. Biuro to pośredniczyć będzie w sprawach prasowych, załatwiać abonamenty na gazety zagraniczne oraz posyłki pocztowe do osób prywatnych i do jeńców; udzielać będzie wszelkich informacy handlowych, finansowych i prywatnych—specyalnie zaś tyczących się krajów polskich. Informacye udzielane będą bezpłatnie. **Pieniądze na pokrycie wydatków i zleceń należy przesyłać pod adresem: Warszawa, Redakcya „Kuryera Warszawskiego".**

Korespondencyę należy adresować: Bureau de Renseignement internationaux, 10, Rue des Terreaux, Lausanne (Suisse). Za pośrednictwo w przesłaniu zwykłego listu należy załączyć kop. 50, z odpowiedzią—75 k; przy udzielaniu informacyi — na odpowiedź 30 kop; co do pośrednictwa w abonamencie na pisma zagraniczne należy się porozumieć z biurem uprzednio.

Z WIELKOPOLSKI.

— „Kuryer Poznański" donosi, że wiadomość o nominacyi ks. prał. Dalbora arcybiskupem poznańskim rozpowszechnił berliński „Lokal-Anzeiger" bez należytego sprawdzenia. Zdaniem „Kuryera Poznańskiego" wszelkie wiadomości o jego mianowaniu uważać należy za przedwczesne.

— Pod tytułem „Zawodowi donosiciele" czytamy w „Dzienniku Poznańskim".

„Podczas każdej wojny, a więc i obecnie, ofiarowują ludzie wykolejeni i rozpróżnowani pewnym sferom swe usługi w celu donoszenia o szkodliwych jakich zabiegach jednostek czy też całych grup społeczeństwa. Osoby takie, nie mające zasobów majątkowych, widzi się o każdej porze w lokalach publicznych, a więc w winiarniach, restauracyach i kawiarniach. Śmielsi z nich przysiadają sie do gości i wszczynają częstokroć sami rozmowę treści politycznej; inni zaś zabierają miejsce w sąsiedztwie rozmawiających, aby pochwycić materyał do denuncyacyi. U nas niema żadnych tajnych knowań, ale wiele mówi się o przebiegu bitew, o ogólnym stanie wojny i horoskopach na przyszłość. Donosiciele, chcąc wykazać swą użyteczność, starają się z podsłyszanych zdań skombinować oskarżenie, nadające się do podciągnięcia pod paragraf o szerzeniu w czasie wojennym szkodliwych państwu wiadomości. Jak gdzieindziej, tak się też uprawia takie rzemiosło u nas w Księstwie, a w szczególności w Poznaniu.

„Upewnia nas o takiem działaniu fakt, że kilku poważniejszych obywateli tutejszych, znanych z rozważnego postępowania i spokojnego usposobienia, oskarżono o szerzenie uchybiających armii niemieckiej wiadomości. Osoby te musiały się protokularnie tłumaczyć z rzekomych swych przestępstw, jakoby należały do tajnego stowarzyszenia.

„Śledztwo wykazało — jak inaczej być nie mogło — że denuncyacye oparte były na zupełnie fałszywych przypuszczeniach i na dowolnie skonstruowanych zdaniach. Oskarżone osoby rozbierały w pogadance czerpane z gazet wiadomości, ale tylko takie, które oparte były na urzędowych ogłoszeniach.

— Według informacyi „Słowa Polskiego", majątek ziemski Dobieżyn w pow. grodziskim zamieniono przymusowo na osady kolonistów, a nazwę jego przemianowano na „Doberfeld".

Granica niemiecko-austryacka w Królestwie Polskiem.

W numerze 115 „Dziennika" daliśmy krótki opis granic powyższych, zaczerpnięty z „Journal de Geneve". Obecnie w tej samej kwestyi piszą z Kopenhagi do „Gazety Polskiej" między innemi, co następuje:

Jak wiadomo, niemcy i austryacy podzielili miedzy siebie zajętą przez ich wojska część Królestwa Polskiego. Właściwą granicę ustanowiono jednakże dopiero niedawno, jak się dowiadujemy z gazet niemieckich.

Granica zaczyna się na tak zw. Jęzorze, pod Mysłowicami, gdzie się stykają w trójkącie Niemcy, Austrya i Rosya. Od tego punktu linia graniczna biegnie w kierunku północno-wschodnim, wzdłuż szosy z Modrzejowa do Zagórza, długości około 9 wiorst. Stąd skręca łukiem, wyciągniętym ku południowi, na zachód aż ku granicy wschodniej miasta Będzina, tak, że Modrzejów, Niwka. Sosnowiec i Będzin zostają w rękach niemieckich, natomiast Dąbrowa przydzielona jest do terytoryum austryackiego. Kopalnie więc w Dąbrowie i okolicy niemcy odstąpili Austryi.

W dalszym ciągu biegnie granica austryacko-niemiecka wzdłuż kolei wiedeńsko-warszawskiej aż do osady Poraj, gdzie opuszcza tor kolejowy, skręcając nieco na północo-wschód w stronę Olsztyna. Wzdłuż granicy wschodniej tej miejscowości biegnie dalej w kierunku północnym aż do Mstowa, położonego o 10 wiorst na wschód od Częstochowy. Tu przecina płynącą w kierunku wschodnim Wartę i biegnie jeszcze 2 wiorsty dalej na północ aż do wsi Wańcerzowa. Tu skręca na zachód i biegnie nieomal prosto do Białej, oddalonej o 8 wiorst w kierunku północnym od Częstochowy do Działoszyna. Szosa ta jest dalszym ciągiem linii granicznej, która tu biegnie w kierunku północnym aż do płynącej tu w kierunku zachodnim Warty, której dosięga w pobliżu wsi Raciszyna, położonej mniej więcej o dwie wiorsty od Działoszyna w kierunku południowym.

Widzimy więc, że Częstochowę wraz z otaczającemi ją miejscowościami, z ich wysoce rozwiniętym przemysłem, niemcy zatrzymali dla siebie. Skłonił ich prawdopodobnie do tego jeszcze inny wzgląd—strate-

giczne położenie miasta i okolicy. Zarówno miasto jak wszystkie sąsiednie wzgórza i pagórki są przez nich silnie ufortyfikowane. Cały ten kraj mniej więcej do Warty i granicy gub. kaliskiej niemcy nazwali „Neu Schlesien“ (Nowy Śląsk), który po pomyślnie dla nich skończonej wojnie zamierzają połączyć z Śląskiem. Wskazuje na to właśnie nadana tej części gubernii piotrkowskiej nazwa.

Niemcy nie zagarnęli jednak całej Częstochowy. Niemcy wyłączyli z pod swego panowania Jasną Górę, odstąpiwszy ją austryakom. Jasna Góra więc zostaje obecnie pod zwierzchnią władzą austryaków. Cesarz Franciszek Józef ofiarował na rzecz klasztoru jasnogórskiego 25,000 koron. Ma to widocznie być częściowem pokryciem strat, jakie klasztor jasnogórski poniósł, gdy w nim rozgościli się prusacy.

Wróćmy teraz napowrót ku niemiecko-austryackiej linii granicznej, którą opuściliśmy w tym punkcie, gdzie szosa, prowadząca z Częstochowy do Działoszyna, przecina Wartę pod wsią Raciszynem. Tu dalszy ciąg granicy stanowi rzeka Warta, która najpierw biegnie w kierunku zachodnim na przestrzeni około 14 wiorst, poczem wielkim łukiem, wygiętym ku zachodowi, skręca na północ i po dalszych 40 wiorstach biegu przepływa pod miasteczkiem Burzeninem, skąd biegnie szosą w kierunku wschodnim przez Widawę do Piotrkowa. W oddaleniu 22 wiorst do Burzenina szosa ta przecina granicę gubernii kaliskiej i piotrkowskiej w pobliżu wsi Sobki. Granica ta jest także dalszym ciągiem granicy niemiecko-austryackiej, która biegnie identycznie z granicą gub. piotrkowskiej aż do Pilicy, tak, że miasto Wolborz dostało się austryakom, Tomaszów zaś niemcom. W dalszym ciągu granica biegnie wzdłuż Pilicy aż do okopów niemieckich i austryackich.

Kraj położony na wschód i południe od tej całej linii granicznej wzięli pod swój zarząd austryacy, cały zaś obszar położony na zachód i północ od niej—prusacy.

Nowe książki.

— **Pamiętniki króla Stanisława Augusta.** Wyszedł zeszyt 2-gi powyższego wydawnictwa w przekładzie pod redakcyą dr. Władysława Konopczyńskiego i prof. St. Ptaszyckiego. Warszawa. Nakład księgarni W. Jakowickiego.

— **Ostatni rozbiór Turcyi.** P. dr. Bolesława Koskowskiego. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

W chwili, kiedy uwaga całego świata skierowana jest na niesłychanie dramatyczną i pełną znaczenia historycznego walkę o Konstantynopol, wyszła z druku praca d-ra Bolesława Koskowskiego p. t. „Ostatni rozbiór Turcyi“, poświęcona rozważeniu wielkiego problematu słynnej „Kwestyi wschodniej“. Autor daje zarys stopniowego rozkładu Turcyi w Europie, charakteryzuje politykę mocarstw względem państwa ottomańskiego i dłużej zatrzymuje się nad pierwszorzędnej wagi zagadnieniem: czem jest Turcya azyatycka. Czytelnik, pragnący krytycznie zdawać sobie sprawę z wypadków współczesnych, związanych tak ściśle ze sprawą polską, znajdzie w pracy dr. Koskowskiego materyał rzeczowy, oświetlony sądem objektywnym.

— **W ogniu armat.** Wrażenia naocznego świadka. P. Włodzimierza Dzwonkowskiego. Warszawa. Nakład księgarni E. Wende i S-ka.

— **Wojna Europejska a życie ekonomiczne ziem polskich.** P. St. Koszutskiego. Warszawa. Nakład księgarni E. Wende i S-ka.

— **Atlasik historyczny do dziejów Polski** (10 mapek). **Śląsk Polski** p. Leona Wasilewskiego. **Słownik staropolski** 2 tomy (26,000 wyrazów). **J. J. Rousseau** p. H. Hetlnera. Wydawnictwa („Książki dla wszystkich) M. Arcta w Warszawie.

Czasopisma.

— **Głos Polski** Nr. 18. Głos ambasadora Belgii o Polsce. Uwagi polityczne przez B. Gałczyńskiego. Szkoły polskie na Rusi p. A. Grudzińskiej. Sprawa litewska w stosunku do nas, p. Józefa K. Listy z Paryża p. Edwarda Ligockiego. Notatki polityczne. Korespondencye: z Warszawy, z Rusi, z Galicyi. Kolonie polskie (korespondencye). Akcya pomocy. Z Prasy. Z Piotrogrodu. Niwa literacka. Poezye. Z niedawnej przeszłości polsko-belgijskiej. Hr. Ulisses de Nunzio. Z zabytków przeszłości p. prof. S. Goldsteina. Bonawentura Dzierdziejewski p. K. Glińskiego. Bibliografia.

— **Tygodnik Polski** Nr. 19. Naokoło sprawy szkolnej. Kilka uwag o realizmie w polityce, p. J. Straszewskiego. Z „Psałterza polaka“ p. Wiktora Dzierżanowskiego. W sprawie naszego ludu przez p. Aurelię Wyleżyńską. Z prasy rosyjskiej. Uwagi.

Z Królestwa.

Warszawski Bank Handlowy.

W gazecie moskiewskiej „Utro Rossii“ znajduje się notatka, jakoby wice-prezes Rady zjazdów przedstawicieli handlu i przemysłu b. poseł do Dumy, p. Władysław Żukowski postanowił porzucić swą działalność społeczną. Według autora tej notatki, p. Żukowski przechodzi w charakterze głównego dyrektora do Banku Handlowego w Warszawie. — Wstąpienie p. W. Żukowskiego do Banku Handlowego w Warszawie, zdaniem „Utra Rossii“, pociągnie za sobą rozszerzenie działalności Banku.

W sprawie powyższej redakcya „Kuryera Porannego“ zwróciła się bezpośrednio do Banku, gdzie wyjaśniono, że informacye „Utra Rossii“ są tylko częściowo prawdziwe, gdyż istnieje projekt zaproszenia p. Żukowskiego na najbliższem rocznem zebraniu akcyonaryuszów banku, które odbędzie się d. 31-go maja, na członka rady.

Zaznaczyć należy, że obecnie p. Żukowski zastępczo został kooptowany do rady Banku Handlowego w Warszawie wraz z adw. przys. Henrykiem Konicem na miejsce p. Adama Michalskiego, który, jak wiadomo, od pół roku obowiązków tych pełnić nie może. O objęciu przez p. Żukowskiego stanowiska dyrektora Banku Handlowego w Warszawie w tej chwili przełomowej mowy niema. Według krążących w warszawskich sferach finansowych pogłosek, na ostatniem posiedzeniu rady Banku Handlowego w Warszawie postanowiono z dochodów wyznaczyć za rok zeszły 6 proc. dywidendy.

Piwo w kanałach.

Wylewanie piwa do kanałów, zaczęło się już w kilku browarach warszawskich. Jest to piwo, ugotowane jeszcze w r. z., przed zakazem sprzedaży trunków i powstrzymaniem dalszej fabrykacyi piwa. Przez szereg miesięcy, gdy była nadzieja uzyskania pozwolenia na sprzedaż tych zapasów, konserwowano je przy pomocy sztucznego ochładzania. Obecnie, wobec bezwzględnego zakazu sprzedaży zaczęło się wylewanie zapasów do kanałów w obecności delegatów akcyzy.

Ofiary bomb.

W ubiegłą sobotę, około godz. 5 ej po poł., przywieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Dz. Jezus mieszkańców wsi Łazy, odległej o 10 wiorst od Sochaczewa: 17-letnią Maryannę Białowąsówne (rany boku i brzucha), 16 letnią Rozalię Białowąsówne (rany postrzałowe głowy, lewej ręki i obu nóg) i 8 letnią Zofię Janiszewską (rany postrzałowe głowy i rąk). Stan wszystkich jest bardzo ciężki.

Według wyjaśnień rannych, do folwarku w Łazach zbliżył się opancerzony samochód niemiecki, z którego rzucono kilka bomb. Z gromadki osób, które były podówczas na podwórzu, jedna padła trupem, cztery odniosły lekkie rany; pozostawiono je na kuracyi w okolicy, wymienione zaś wyżej trzy osoby, jako ciężej ranione, przywieziono pociągiem sanitarnym do Warszawy.

W niedzielę o godz. 4 po poł., zakończyła życie 17-letnia Maryanna Białowąsówna.

Nowa mapa.

Nakładem księgarni M. Arcta ukazała się mapa Europy środkowej (ziemie polskie) opracowana z wielką dokładnością przez p. Stanisława Maxa. Stanowi ona część pierwszą wydawnictwa, które, łącznie z wykończoną mapą Litwy i Rusi, będzie tworzyło całość dawnej Rzeczypospolitej Polskiej z obecnym podziałem politycznym.

Mapa Europy Środkowej zwiększa nieznaczną liczbę map, uwzględniających całokształt ziem polskich.

Zniszczenie lasów.

Według sprawozdań tutejszych zarządów rolnictwa i urządzania gruntów, bogate lasy skarbowe w Królestwie Polskiem są tak zniszczone wskutek działań wojennych i wytrzebione przez gospodarkę wojsk nieprzyjacielskich, że dla uporządkowania ich potrzebny będzie najmniej okres 10 letni.

Zgaszenie światła.

W poniedziałek około godziny 11-ej wieczorem z rozporządzenia władz pogaszono wszystkie światła w Warszawie.

Z Litwy.

Mińskie T-wo Dobroczynności.

I-e mińskie T-wo Dobroczynności w d. 30 kwietnia (12 maja) odbyło swe doroczne walne zgromadzenie. Sprawozdanie za rok 1914 przedstawił prezes T-wa, hr. Jerzy Czapski. Szanowna ta, licząca już wiek przeszło instytucya, rozwija się normalnie. Oczywiście, wojna nie pozostała bez wpływu na jej działalność. Obok zadań dotychczasowych, trzeba było jeszcze przyjść z pomocą ofiarom wojny. W tym celu utworzono szpital dla wojskowych i zorganizowano wydawnictwo obiadów dla mieszkańców z terenów objętych pożogą wojny. Aby zrobić miejsce dla szpitala wojskowego należało zwinąć szpital dla chorych z miasta i część dzieci z przytułku wysłać na wieś. W roku sprawozdawczym wydatki T-wa wynosiły sumę 25,690 rb. 50 kop. Z tego więcej niż połowa, bo 13,550 rb. 35 kop., poszło na utrzymanie przytułku.

W roku bież. skończyły się mandaty tych członków rady T-wa, którzy byli wybrani w 1912 r., a więc: prezesa Jerzego hr. Czapskiego, oraz pp. Witolda Łopotta, Henryka Narkiewicza-Jodki, d-ra Jana Offenberga, Stanisława Trepki i Adeli Cywińskiej Wszystkich powołano ponownie do rady.

Do komisyi rewizyjnej weszli ponownie pp. Krupski, Demidecki-Demidowicz, Porowski, Janowski i Czeczott. Na miejsce zmarłego ś. p. Przybytko wybrano p. Wejtkę.

— Statystyka bomb.

„Gazeta Białostocka“ notuje: W nocy z dnia 25 na 26 kwietnia nad Białymstokiem przeleciał zeppelin niemiecki, lecz bomb nie rzucał. D. 28 kwietnia (11 maja) o godz 10 ej rano nad miastem ukazał się na znacznej wysokości aeroplan niemiecki. Bomb nie rzucał. Nazajutrz d. 29 kwietnia (12 maja) o godz. 7-ej wiecz. nad miastem przeleciał aeroplan niemiecki. Bomb nie rzucał D. 29 kwietnia (13 maja) o godz. 7-ej rano aeroplan niemiecki rzucił bombę, która pokaleczyła trzy osoby. Tegoż dnia o godz. 7 ej wiecz. nad miastem przeleciał aeroplan niemiecki, lecz bomb nie rzucał.

Rosienie (gub. kowieńska).

„Lit. Ruś“ donosi, że w maj. Plenborgu nad Dubisą, w pobliżu Ejragoły, pocisk armatni, przebiwszy ścianę murowanego domu, zabił na miejscu matkę właściciela dóbr tych p. Dowgirda i jej pokojową. Dwór spalił się.

To samo pismo dowiaduje się, że wojska niemieckie spaliły stare gniazdo rodu Billewiczów—maj. Billewicze, obecną własność b. naczelnika ziemskiego rosyanina Draszkowskiego i maj. Poszałtoń — Piłsudzkich. Oba majątki leżą w pow. rosieńskim

Wojna.

Na wschodnim froncie.

Wielka bitwa między Wisłą a Prutem toczy się w dalszym ciągu. Jak sądzić można z podanych w ostatnim komunikacie sztabu Naczelnego Wodza informacyi, najbardziej intensywną ofenzywę prowadzą wojska koalicyjne w centrum dyzlokacyi ogólnej i na przylegającym do centrum prawym flanku swego lewego skrzydła—mniej więcej od Sieniawy do moczarów naddniestrzańskich włącznie. To też w tej części linii bojowej występuje na jaw czysta ofenzywa germańska, podczas gdy w innych sekcyach frontu toczą się bądź *combats de rencontre* o równoległej akcyi zaczepnej obu stron walczących, bądź też korpusy austryacko-niemieckie działalność swą w ściśle obronnych operacyach streszczają. Kierunek głównego uderzenia armii generała Mackensena jest aż nadto zrozumiały i właśnie zaatakowane części centrum i prawego skrzydła dyzlokacyi rosyjskiej tworzą główną i bardzo dobrze bronioną linię oparcia o San z fortyfikacyami Sieniawy, Jarosławia i Przemyśla i o niesłychanie trudne do sforsowania moczary naddniestrzańskie. Wobec tego też wytężają wojska koalicyjne wszystkie siły, by właśnie w punktach największego lecz i zasadniczego oporu linie rosyjskie przełamać.

Co do przebiegu bitwy w poszczególnych sekcyach frontu, jest on na podstawie podanych przez komunikat informacyi—następujący.

Na skrajnym prawym flanku dyzlokacyi rosyjskiej między Opatowem a Wisłą energiczna kontrofenzywa rosyjska odrzuciła nacierające pułki austryacko-niemieckie o 15 kilometrów wstecz, aż poza leżące na drodze z Opatowa do Bogoryi i Staszowa—Iwaniska. Dalej—w widłach Wisły i Sanu (linia Tarnobrzeg—Rozwadów) i nad dolnym Sanem od Rozwadowa do Sieniawy (Leżachów) działalność wojsk rosyjskich streszczała się do wstrzymywania ataków nieprzyjacielskich, szczególniej na linii Sanu zażartych i gwałtownych. Ten sam charakter miała akcya bojowa i dalej na linii Sanu—od Sieniawy do Jarosławia i od Jarosławia do Przemyśla, w pierwszej z tych sekcyi jednak, między Leżachowem a Jarosławiem, impet ataków koalicyjnych pozwolił kilku oddziałom austryacko-niemieckim nie tylko przeforsować rzekę, ale i twardą stopą w paru punktach jej prawego brzegu stanąć. Naturalnie, że taktyczne to powodzenie tylko wówczas mogłoby mieć strategiczne znaczenie, gdyby generał Mackensen okupacyę całej linii prawego brzegu Sanu w tej sekcyi uskutecznić potrafił. Narazie—fakt posiadania przez niemców paru lub nawet kilku punktów na prawym brzegu rzeki jest sukcesem ściśle taktycznym, który walki między Leżachowem a Jarosławiem bynajmniej nie przesądza. Widzieliśmy zresztą sami ostatnio, jak zajęcie kilku punktów na zachodnim brzegu kanału Yserskiego we flandryjskiej sekcyi zachodniego frontu (między innemi klucza pozycyi Lizerne) do przerwania linii angielsko-belgijskiej między Dixmuiden a Ypres nie doprowadziło i jak po krwawych walkach lokalnych niemcy nic nie wskórawszy, na wschodni brzeg kanału powrócić musieli.

Analogiczny z sytuacyą między Dixmuiden a Ypres jest obecny stan rzeczy w sekcyi frontu nad Sanem między Leżachowem a Jarosławiem. Jak i we Flandryi, tak też i nad Sanem chwilowe, ściśle taktyczne powodzenie niemców tylko wówczas mogłoby mieć znaczenie strategiczne, a więc dla dawnej konfiguracyi decydujące, gdyby je niemcy na szerszą skalę rozwinąć mogli, co jest jednak bardzo nieprawdopodobne, chociażby ze względu na to, że linia rosyjska w tej sekcyi o szereg ufortyfikowanych punktów (Sieniawa, Jarosław, Przemyśl, nie licząc ewentualnie już podczas wojny wzniesionych fortyfikacyi polowych) się opiera.

Pod Przemyślem toczy się wojna forteczna baterii koalicyjnych z zachodnim frontem twierdzy. O otoczeniu twierdzy niema na razie mowy i akcya w tej sekcyi pod względem ograniczonego zakresu ogromnie kilkakrotne niefortunne próby niemieckie zdobycia Osowca za pomocą bombardowania z jednej strony tylko—przypomina. W każdym razie generał Mackensen nie wyrzeka się, jak się zdaje, nadziei otoczenia Przemyśla: wnioskować o tem można z zażartej walki w rejonie Hussakowa niemal, że na samej linii zewnętrznego pasa fortyfikacyi przemyskich, w odległości 16 — 17 kilometrów na południo-wschód od twierdzy prowadzonej. Co do walki tej przytem — wyjaśnia ona ogólnikowo podany w przedostatnim komunikacie epizod zdobycia skrawka okopów między Przemyślem a moczarami naddniestrzańskimi. Obecny komunikat, notując odebranie tego utraconego skrawka przez rosyan wymienia dokładnie miejsce, gdzie się zdobyte chwilowo okopy znajdowały—mianowicie Hussaków. Wyszczególnienie powyższe, dowodząc z jednej strony usiłowań niemieckich otoczenia Przemyśla od strony południowej, z drugiej upewnia nas, że przyrodzona osłona, jaką tworzą moczary naddniestrzańskie, nie daje niemcom możności osiągnięcia powodzenia taktycznego, nawet chwilowego i na bardzo wązką skalę urzeczywistnionego i że wszelkie osiągnięte dotychczas powodzenie do innych sekcyi frontu odnosić należy.

Między mocarzami naddniestrzańskimi a Prutem zaczepne tendencye wojsk koalicyjnych mniej wyraźnie występują na jaw. Znajdują one wyraz na linii Drohobycz—Stryj—Dolina w gwałtownych atakach, dzięki którym w połączeniu z zaczepnemi tendencyami wojsk rosyjskich zażarte *combats de rencontre* się wywiązują. Wreszcie na prawem skrzydle dyzlokacyi koalicyjnej od górnej Bystrzycy do Delatyna i Kołomyi i dalej wzdłuż Prutu bierna, obronna rola korpusów koalicyi przed wzmagającą się ofenzywą rosyjską uwydatnia się coraz wyraźniej.

Zaczęliśmy nasze sprawozdanie nie w porządku sekcyi polskiego frontu, lecz od jego flanku południowego — od Wisły do Prutu, ponieważ flank ten tworzy w danej chwili front generalnej i bardzo ważnej bitwy. Lecz i w innych częściach wschodniego teatru wojny dałyby się prześledzić zajmujące, acz nie tak doniosłe jak w Galicyi, operacye. Między innemi nader ważną odegrywa rolę ofenzywa skrajnego prawego skrzydła rosyjskiego na przeciwległym końcu ogólnej dyzlokacyi—w sekcyi żmudzko-kurlandzkiej. Tu, jak donosi komunikat, pomyślna ofenzywa rosyjska na froncie Kurzany—Rosienie—Ejragoła, a więc wewnątrz łuku, który tworzy Dubissa i linia kolei Lipawo-Romeńskiej, w dalszym ciągu rozwija się najzupełniej pomyślnie.

NA WPISY.

Na wpisy do uzn. Redakcyi.: Marya Drzewiecka zam. wień. na grób nieodżałowanego przyjaciela ś. p. Zygmunta Mniszka) 10 rb.—Wanda Sadowska (zam. kwiat. na grób ś. p. Zygmunta Mniszka) 10 rb.—K. Papużyński 5 rb.—Aleksandrowie Prawdzic Zalescy 10 rb.—N. N. (za pośredn. T. Dolinskiej) 5 rb.

Na wpisy do uzn. T-wa dobroczynności: Helena Daniłowska 10 rb.

Niemiecki budżet państwowy.

Parlament niemiecki uchwalił budżet państwowy na rok bieżący w sumie 13 365.4 mil. marek. Podajemy tu jego oddzielne pozycye, w zestawieniu z odnośnemi pozycyami ubiegłego roku.

A) *Dochody zwyczajne.*

(W tysiącach marek)

	w r. 1914	w r. 1915
Od ministeryum skarbu	2 255 800	2 185,558
Koleje państwowe . .	162,246	162 246
Poczta i telegraf . .	881,286	881,569
Drukarnia państwowa .	13,885	13,885
Różne	81.961	79 823
Razem	3,395,178	3,323,081

B) *Wydatki zwyczajne.*

(W tys. marek)

Parlament	2 270	2 270
Kanclerz państwa . .	324	324
Minist. spraw zagr. . .	21 214	17,894
Minist. spr. wewn. . .	124 192	122,704
Minist. wojny	1,208 594	515,965
Min. marynarki . . .	455 514	142,207
Min. sprawiedl. . . .	25,780	24 864
Min. kolonii	3 001	2 976
Koleje państwowe . .	120,493	120 365
Min. skarbu	191,058	98,078
Poczta i telegraf . . .	780,789	784 018
Dług państwowy . . .	266 931	1,285,556
Drukarnia państw. . .	10,561	10,561
Sąd wojenny	537	266
Kasa państwowa . . .	47,874	47,898
Zarząd kolei	479	479
Buchalterya państw. .	1,340	1,363
Kapitał emerytalny . .	134.227	145.317
Razem:	3,395,178	3,323,081

a) *Dochody nadzwyczajne.*

(W tys. marek).

Eksploat. ziemi przy twierdzach	3,874	2,052
Amort. długu	68,883	74,568
Zwrot wydanych pożycz.	500	— —
Operacye kredytowe	10,317,747	9,961,843
Różne	1.748	3 879
Razem:	10,392,752	10,042,342

b) *Wydatki nadzwyczajne.*

(W tys. marek).

Minist spr. wewn. . .	4,000	4,000
Min. marynarki . . .	29,410	— —
Koleje żel.	20,342	20 342
Poczta i telegr. . . .	39,000	18,000
Wydatki spowodowane przez wojnę . . .	10 300 000	10 000 000
Razem:	10,392,752	10,042,342

Ogólny bilans budżetu w roku ubiegłym wynosił 13,787.9 mil. marek, zaś w r. b wyniesie 13,365 4 mil. marek.

Kronika zagraniczna.

Niewidzialna armia.

Dotychczasowy korespondent „New York World“ przy armii niemieckiej, obecnie do armii francuskiej delegowany, p. Aleksander Powell opisuje wygląd wojska francuskiego w nowym uniformie polowym.

„W końcu doliny, do której wjechaliśmy, ujrzałem coś, co mi się z daleka, na pierwszy rzut oka szaro niebieskim obłokiem nizko na ziemi leżącym wydało. Dopiero kiedyśmy się znacznie zbliżyli, zacząłem w nieforemnej, niewyraźnej masie rozróżniać postacie. Obłok okazał się szeregiem wojska wszystkich rodzajów broni, w szyku manewrowym: a więc piechota na flanku lewym, jazda na prawym i artylerya w centrum. Wiele słyszałem dotychczas o zaletach nowego uniformu polowego armii francuskiej, sądziłem jednak zawsze, że ustępuje on znacznie szaro-zielonemu uniformowi niemieckiemu. Obecnie przekonałem się, że już na odległości 300 yardów, niepodobna odróżnić od krajobrazu oddziału, złożonego z 12000 żołnierzy francuskich, ubranych w szaro-niebieskie mundury polowe“.

Jeńcy wojenni w Niemczech.

„Temps“ podaje za „Berliner Zeitung am Mittag“ opis odwiedzin obozów koncentracyjnych w Niemczech przez ambasadora Stanów Zjednoczonych James W. Gerard'a Ambasador zwiedził te obozy na skutek rozlegających się w prasie amerykańskiej oskarżeń niemców o złe obchodzenie się z jeńcami. Mister Gerard po zwiedzeniu obozów podzielił się wrażeniami z przedstawicielem United Press p. Ackermann. Wrażenia te naogół są nader dodatne. Nie wdając się wcale w krytykę spostrzeżeń dyplomaty amerykańskiego, notujemy je tylko z obowiązku kronikarskiego.

„Czuję się upoważniony do oświadczenia — powiedział p. Gerard, że obchodzenie się z jeńcami wojennymi w Niemczech jest niegorsze niż w Anglii. Obecnie jest w Niemczech 800.000 jeńców najrozmaitszych narodowości i ras. Specyalne obozy koncentracyjne założył rząd niemiecki dla hindusów i muzułmanów, podczas gdy żołnierze i oficerowie belgijscy, angielscy, francuzcy i rosyjscy umieszczani są razem. Naturalnie, że z takiego więzienia razem ludzi posiadających odmienne obyczaje mogą wyniknąć niemałe nieprzyjemności. Lecz rząd niemiecki uznał je za wskazane, byle uniknąć zarzutu różnego traktowania jeńców rozmaitych narodowości, zarzutu—któryby się mógł rozszerzyć, gdyby dla żołnierzy każdego z państw wojujących zakładano specyalne obozy“.

Słowem — według dyplomaty amerykańskiego — niemcy są dla jeńców wojennych aż nadto względni i wyrozumiali.

Akcya litewska w Europie Zachodniej.

Gazeta „Viltis“ donosi, że d. 24—27 kwietnia (7—10 maja) w Genewie odbyła się narada delegatów litwinów, mieszkających za granicą, na której powzięto uchwały następujące:

1) W największych ogniskach Europy Zachodniej, jak w Paryżu, Londynie, Glasgowie, Rzymie, Genewie i innych założyć filie wileńskiego litewskiego T-wa pomocy ofiarom wojny. Zadaniem ich będzie zyskanie u Europy Zachodniej współczucia dla Litwy oraz pomocy moralnej i materyalnej.

2) W celu należytego zaznajomienia obcych z potrzebami Litwy wydawać w językach francuskim i angielskim prace o Litwie w formie „Poligrafii“, obejmującej książki zbiorowe piór specyalistów. Do współpracownictwa w zamierzonej publikacyi postanowiono zaprosić najwybitniejszych pisarzy zawodowych litewskich. Organizacyę i redakcyę wydawnictwa powierzono Litewsk. Biurowi Informacyjnemu, kierownictwo zaś złożono w ręce p. J. Gabrysa.

3) Ze względu na doniosłość chwili obecnej i konieczność intensywnej i ciągłej propagandy w Europie Zachodniej w sprawie potrzeb Litwy, oraz zważywszy na konieczność reagowania na zamachy polaków na Litwę i posiadanie rzeczywiście litewskiego organu dla zwalczania napaści polaków w ich organach, jak „Polonia“ i „Revue de Pologne“ i pokazania cudzoziemcom istotnego stanu rzeczy na Litwie, postanowiono wydawać specyalne pismo „Pro lithuania“ w językach francuskim i angielskim.

4) Uchwalono też wydawanie i rozsyłanie prasie francuskiej, angielskiej, szwajcarskiej i włoskiej peryodycznych komunikatów o najważniejszych wypadkach, które miały miejsce na terenie litewskim w czasie wojny.

Z prasy rosyjskiej.

W sprawie przyszłości Kijowa.

P. Sawenko na łamach „Kijewa“ pisze o przyszłości Kijowa w związku z przyłączeniem Galicyi do Rosyi:

„Obecnie Kijów znajduje się wobec czynnika ogromnej doniosłości. Przyszłe przyłączenie do Rosyi Rusi Karpackiej ze Lwowem dokona wielkiej perturbacyi w życiu naszego kraju. Owa obszerna i bogata prowincya jest zbyt odległa od Kijowa i posiada mnóstwo historycznie powstałych właściwości. Kijów nie może być i nie będzie ośrodkiem dla tego kraju. Ośrodkiem dla niego będzie zawsze Lwów, który osiągnął znaczny rozwój. Znaczenie owego centrum po przejściu Rusi Karpackiej pod berło rosyjskie nie osłabnie, lecz wzmoże się. Lwów stanie się ośrodkiem rosyjskiego zarządu krajem, tu znajdować się będą różne zarządy okręgowe i t. p. Otwarcie we Lwowie uniwersytetu lwowskiego zamieni miasto to w rosyjskie centrum kulturalno - oświatowe i t. d. W wyniku okaże się, że Kijów nietylko nie pozyska od nowo-przyłączonego kraju, lecz, przeciwnie, być może, wiele straci. Dość spojrzeć na mapę, ażeby stwierdzić, że zachodnie części Podola i Wołynia leżą bliżej Lwowa niźli Kijowa. Od Brodów wołyńskich do Lwowa—mniej 100 wiorst, do Kijowa zaś bardzo daleko. Więc widać to najwyraźniej, że po skasowaniu starej granicy państwowej, oddzielającej Galicyę od Rosyi, części zachodnie Podola i Wołynia będą ciążyć do Lwowa. Ten ostatni leży przytem tak blizko do ośrodków Zachodnio Europejskich i zawsze będzie owiany tchnieniem życia zachodnio-europejskiego. Wreszcie, dla niektórych, szczególnie dla polaków naszego kraju, Lwów będzie ośrodkiem ciążenia z pobudek charakteru narodowego.

„Wszystko to w przyszłości może zachwiać znaczenie Kijowa, osłabić jego wzrost i rozwój.

„Kijowianie, pisze p. Sawenko, powinni wyzbyć się marzeń o stworzeniu w Kijowie ośrodka wielkiego przemysłu, (projekty p. M. Stradomskiego) i troszczyć się o zachowanie dotychczasowego położenia naszego pięknego miasta i jego znaczenia“.

Z uniwersytetu Warszawskiego.

Do ministeryum oświaty wpłynęło podanie historyczno-filologicznego fakultetu warszawskiego uniwersytetu, zawierające prośbę, aby przy fakultecie urządzone zostały gabinety paleograficzny i filologii słowiańskiej. Gabinety powyższe mają służyć głównie dla wykładu języków rosyjskiego i cerkiewno-słowiańskiego oraz historyi literatury rosyjskiej i filologii słowiańskiej.

Sekwestr majoratów rosyjskich.

„Rus. Słowo“ pisze, że według doniesień pism niemieckich na rozkaz głównego dowódcy wojsk niemieckich frontu wschodniego, generała Hindenburga, zarząd cywilny miejscowości Królestwa Polskiego, zajętych przez niemców, zasekwestrował wszystkie majoraty (majątki donacyjne) należące do poddanych rosyjskich z wyjątkiem należących do polaków i niemców rosyjskich. Majątki zasekwestrowane — jak twierdzą niemcy — wynoszą około 240,000 morgów. Sekwestr umotywowany jest jako kara „za napad na Kłajpedę (Memel)“.

W sprawie tego sekwestru zarząd główny rolnictwa i urządzeń rolnych udzielił korespondentowi „Rus. Słowa“ następujących wyjaśnień:

Majątki donacyjne w całym Królestwie Polskiem składały się z 300 tys. dziesięcin. Na terytoryum zajętem obecnie przez niemców znajdować się może około 100,000 dz. takich majątków, więc istotnie mniej więcej 240,000 morgów.

Jednakże majątki donacyjne, należące do rosyan, w tej części Polski wynosić mogą tylko około 50,000.

Porządek stosowania prawa o likwidacyi osadnictwa niemieckiego.

Rada ministrów za pośrednictwem ministra spraw wewnętrznych rozesłała dn. 23 kwietnia gubernatorom następujący okólnik dotyczący porządku stosowania ustawy z dn. 2 lutego b. r. o likwidacyi osadnictwa niemieckiego.

„1) Przy układaniu list majątków, wskazanych w ar. 3 ustawy „o likwidacyi własności ziemskich wychodźców austryackich, węgierskich lub niemieckich, w miejscowościach pogranicznych" —powiedziano w okólniku— nie jednokrotnie powstawać będzie kwestya terminu przyjęcia poddaństwa rosyjskiego właścicieli pomienionych majątków. Dlatego też wasza excelencya ma obowiązek baczenia, by kwestya terminów przyjęcia poddaństwa była rozważana wyłącznie w stosunku do osób, wymienionych w punktach a, b i c, wyżej wymienionego artykułu ustawy, mianowicie w stosunku do osób, które stwierdziły: a) swą przynależność do wyznania prawosławnego, lub przejście na prawosławie do dn. 1 stycznia 1914 r.; b) swą przynależność do narodowości słowiańskiej; c) udział swój, lub udział jednego ze swych przodków w linii prostej męskiej lub potomków w walkach toczonych przez armię rosyjską, lub flotę z nieprzyjacielem w charakterze oficerów, lub ochotników i t. p. Majątki zaś osób należących do jednej z tych trzech kategoryi, zapisane być winny na listy, przy uwzględnieniu wyjątków wskazanych przez prawo, bez względu na termin przyjęcia przez ich właścicieli poddanstwa rosyjskiego.

„2) Wobec możliwości ze strony poszczególnych osób, należących do gmin, kolonii i wsi, wskazanych w punktach a. i b artykułu 3. ustawy z dn. 2 lutego 1915 r., prób obejścia prawa w drodze przyłączenia się do innych gmin i stanów i złożenia następnie dowodów przyjęcia poddaństwa rosyjskiego przed dn. 1 lutego 1880 r., wasza excelencya ma obowiązek wyjaśnienia podwładnym instytucyom i osobom, które będą wprowadzać w życie ustawę z dn. 2 lutego, że przepisy tej ustawy winny być rozciągnięte na wszystkie osoby, zaliczone do składu wyżej wymienionych gmin („obszczestw"), kolonii i wsi, w dniu wydania tej ustawy i przyłączenie się do innych gmin i stanów nikogo nie może uwolnić od podlegania przepisom ograniczającym pomienionej ustawy.

„3) W tymże celu, przeciwdziałania próbom obejścia ustawy z dn. 2 lutego, wasza ekscelencya ma obowiązek pamiętania, że osoby zaliczone do składu pomienionych gmin, kolonii i wsi nie mogą majątków swych uwalniać od działania ustawy ograniczającej w drodze przekazania takowych swym potomkom z linii męskiej, którzy przyłączyli się do innej organizacyi stanowej pod 2 lutego 1915 r., chociażby potomkowie owi, nie należąc już do pomienionych gmin, kolonii i wsi czynili starania o nie stosowaniu względem nich przepisów ograniczających w czasie przyjmowania przez nich poddaństwa rosyjskiego,

„4) W razie wszczęcia przez właścicieli wpisywanych na listy majątków kwestyi terminu przyjęcia przez nich poddaństwa rosyjskiedo, w warunkach, gdy właściciele owi nie należą i nie należeli w d. 2 lutego 1915 roku, do składu wymienionych w art. 3 gmin, kolonii i wsi, dokumentem stwierdzającym fakt przyjęcia poddaństwa rosyjskiego przed r. 1880, może służyć przeważnie świadectwo zarządu gubernialnego, zaś w wypadkach niemożliwości otrzymania podobnego świadectwa, inne dokumenty urzędowe, naprzykład: formularze urzędnicze, metryki i t. p. (z wyjątkiem paszportów) bezwzględnie stwierdzające należenie do liczby poddanych rosyjskich i datę przyjęcia poddaństwa.

„5) Dla stwierdzenia pochodzenia słowiańskiego jako dowody służyć mogą odpowiednie poświadczenia marszałków szlachty, sędziów pokoju, oraz zasługujących na bezwzględne zaufanie niemniej trzech osób z liczby znanych ziemian.

W końcu — pisze minister — uważam za konieczne zaznaczyć, że ustawy ograniczające z dn. 2 lutego 1915 r., wydane zostały w celach państwowych doniosłej wagi. Dlatego też wasza ekscelencya ma obowiązek pilnego baczenia, by były wprowadzone w życie w całości i w każdym wypadku, który według waszej ekscelencyi może wywołać wątpliwości, upraszam o zwrócenie się do mnie o wyjaśnienie odpowiednie.

W celu stanowczego wszędzie stosowania ustaw z dn. 2 lutego, proszę waszą ekscelencyę objaśnić podwładnym instytucyom i osobom, że w wypadku, gdy dzięki ich niedopatrzeniu, pomienione ustawy okażą się gdziekolwiek bądź nie zastosowane w całości, skutkiem czego zachowane zostaną podlegające likwidacyi majątki, winni podobnego niedopatrzenia będą podlegali najsurowszej odpowiedzialności służbowej".

Rektyfikacya granicy rosyjsko-rumuńskiej.

Z Bukaresztu telegrafują do „Kijewsk. Myśli", iż przybyła tam komisya w celu podpisania protokułów w sprawie rektyfikacyi granicy rosyjsko-rumuńskiej. Fakt ten obala pogłoskę, jakoby rokowania w tej sprawie toczące się w Piotrogrodzie nie doprowadziły do celu i że zaszła potrzeba interwencyi ze strony dyplomatów londyńskich.

Delegacya żydowska u p. Goremykina.

D. 4 kwietnia prezesa rady ministrów p. J. Goremykina odwiedziła delegacya żydowska, złożona z posła do Dumy Państwowej Gurewicza, rabina mitawskiego Nuroka i działacza mitawskiego Troppa. Delegacya prosiła o wydanie rozporządzenia, odwołującego wysiedlanie żydów z Kurlandyi.

P. J. Goremykin oświadczył, iż delegacya ze staraniem tym winna zwrócić się do władz wojskowych, które zarządziły deportacyę.

Wysiedlenie żydów ze Żmujdzi.

Według informacyi pism piotrogrodzkich, wydany został rozkaz wysiedlenia żydów z powiatów: kowieńskiego, szawelskiego, poniewieskiego i wiłkomierskiego. Żydzi z powiatów tych są wysiedlani do gubernii, znajdujących się w t. zw. „strefie osiadłości żydowskiej".

Zaopatrzenie sprzymierzeńców w zboże rosyjskie.

„Rus. Słowo" donosi, iż minister skarbu znowu poruszył kwestyę wywozu za granicę, dla potrzeb krajów sprzymierzonych, znacznej partyi pszenicy.

W Rosyi, zwłaszcza zaś na Syberyi, zaznacza p. Bark, są olbrzymie wolne zapasy pszenicy, nieskierowywane do gubernii wewnętrznych. Zorganizowawszy wywóz zapasów tych za granicę, rząd poprawi stan gospodarstw rolnych w Syberyi i zaopatrzy w zboże swych sprzymierzeńców, otrzyma przytem walutę zagraniczną tak potrzebną dla naszego przemysłu.

P. Bark zaleca wywieźć za granicę 90 mil. pud. pszenicy. 30 mil. pud. do Francyi i 60 mil. pud. do Anglii.

Wniosek ministra skarbu popiera i zarządzający sprawami rolnictwa p. Kriwoszein.

Z życia prowincyi.

(Koresp. wlas. „Dzienn. Kij.")

Powiat płoskirowski (*w kwietniu*).

Tyle dziś mogił mnoży wojna, że nienasz prawie rodziny, któraby nie opłakiwała kogo z bliższych lub dalszych swoich członków. Śmierć stała się zjawiskiem codziennem, które na ogół mniej nas już porusza Natomiast, wrażliwość nasza zaostrzyła się na wypadki dziejowe, które się przed oczyma naszemi rozwijają. Ale też im gęstsze jest żniwo śmierci, im więcej nas ubywa, tem większy żal po ludziach zacnych i użytecznych, kiedy odchodzą na odpoczynek wieczny, gdy pracy jest wiele.

Niedawno odprowadziliśmy jednego z cichych, a pożytecznych pracowników na odpoczynek wieczny. Był nim ś. p. Bohdan Prawdzic Zaleski, powszechnie znany, szanowany i kochany obywatel ziemski z Sołomnej, człowiek o charakterze prawym, o kryształowej duszy i życiu nieskazitelnem.

Potomek możnego i zasłużonego krajowi rodu, syn Marcina Zaleskiego, ostatniego z wyborów marszałka pow. dubieńskiego, któremu po wypadkach 63 roku skonfiskowano dobra rodowe Semiduby i Mirkoszcze, ś. p. Bohdan Zaleski oddziedziczył po matce majątek Sołomne na Podolu, gdzie pracował do śmierci, świecąc przykładem cnotliwego a czynnego żywota. Cichy pogodny w życiu społecznem, brał żywy udział, nie żałując ani sił, ani mienia—nieraz ponad możność. Dla blizkich—drogi, wśród dalszych i obcych cieszył się szacunkiem i zaufaniem powszechnem. Zmarł młodo, bo zaledwie w czterdziestym roku życia, osierocił żonę, Emilię z Kownackich i nieletniego syna.

Niechaj mu lekką będzie ta jego ziemia rodzinna, którą kochał gorąco i niechaj odpoczywa w pokoju wiecznym, po życiu które mu przeszło na pracy a miłości Boga i bliźniego.

Sodalis Marianus.

Na pomoc ludności polskiej, która ucierpiała wskutek wojny:

Do uznania Komitetu Kijowskiego:

Pp. Marynka, Hanusia i Julcia 1 rb. 50 kop.— G. Bobrowska (na Galicyę) (za styczeń, luty i marzec) 9 rb.—Wiktorya Pohl (ofiarom wojny) 6 rb.

W dniu wczorajszym wpłynęło gotówką 16 rb. 50 kop.

Razem z poprzednimi gotówką 38,840 rub. 64 kop.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś 8 (21) Stanisława B. M.
Jutro 9 (22) Wigilia. Grzegorza Nazj.

Wschód słońca o godz. 4 m. 7
Zachód słońca o godz. 7 m. 45
Długość dnia godz. 15 m 40

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

D. 21 maja n. st.

Roku 1434. Zgon Władysława Jagiełły.

Życie polskie.

— **Wycieczka do Żytomierza.** Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, iż wyznaczony początkowo termin tradycyjnej wycieczki kolarzy P. T. G. do Żytomierza został zmieniony. Wycieczka wyruszy nie w sobotę, lecz d z i ś, t. j. w p i ą t e k. Punkt zborny na placu przed teatrem miejskim, o godz. 9-ej wieczorem.

Dokoła wojny.

— **Mąka żytnia dla Piotrogrodu.** Centralny komitet do uregulowania masowego przewozu ładunków zawiadomił zarząd kolei Poł.-Zachodnich, że do 20 go b. m. koleje mają prawo przewozić terminowo do Piotrogrodu mąkę żytnią w ilości 40 wagonów dziennie, przyczem tego rodzaju ładunki mają pierwszeństwo przed ładunkami furażu.

— **Nasiona i żywność dla Królestwa.** Naczelnik kolei Poł. Zachodnich otrzymał z ministeryum komunikacyi polecenie przepuszczenia niezwłocznie przez Kijów zatrzymanych w drodze do Królestwa ładunków nasiennych i żywnościowych.

— **Jeńcy.** Z Bukowiny przywieziono wczoraj do Kijowa trzy partye jeńców w liczbie 1,700 (w tem 157 niemców), ze Lwowa 1,500 i 600 szeregowców austryackich. Oprócz tego przywieziono trzy partye oficerów w liczbie 65, 64 i 43. Ostatnia partya oficerów przybyła z Przemyśla.

Komunikacye.

— **Uregulowanie ruchu ładunkowego.** Wobec nagromadzenia się na kolejach znacznej ilości zatrzymanych w drodze wagonów i ładunków terminowych, ministeryum komunikacyi w celu uregulowania ruchu towarowego poleciło zarządom kolejowym: 1) dokonać w d. 10 tym b. m. wymiany na stacyach węzłowych zaległych ładunków i wagonów towarowych, 2) nie przyjmować w tym dniu ładunków prywatnych, 3) wydawanie ładunków odbiorcom dokonywać na wszystkich stacyach od godz. 8 rano do 12 w południe i 4) przyjęte poprzednio ładunki wyładować lub przeładować, by w ten sposób wypróżnić część wagonów towarowych.

Wiadomości miejskie.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** Wyznaczone na wczoraj posiedzenie rady miejskiej nie doszło do skutku, z powodu nieprzybycia przepisanego przez ustawę quorum radnych.

— **Brak węgla.** Wobec braku materyałów opałowych, członek zarządu miejskiego F. Falberg zwrócił się do zarządu miejskiego z propozycyą zredukowania do minimum produkcyi prądu elektrycznego na stacyi elektrycznej. W tym celu p. Falberg proponuje przedewszystkiem zaprzestać udzielania prądu dla tramwaju demijowieckiego, który jest, jak wiadomo, prywatnem przedsiębiorstwem p. D. Margolina.

— Wobec braku węgla dla centralnej stacyi elektrycznej, która obsługuje szereg najważniejszych instytucyi w mieście, w tej liczbie koleje Południowo-Zachodnie, zarząd miejski zwrócił się wczoraj do naczelnika kolei Poł.-Zach. z prośbą o użyczenie lub odsprzedanie dla stacyi elektrycznej 60 wagonów węgla.

Wiadomości ekonomiczne.

— **Brak cukru.** Zarząd T-wa rafineryi kijowskiej złożył zarządowi miejskiemu podanie, w którem stara się udowodnić konieczność dalszego podwyższania taksy na rafinadę.

W podaniu tem zarząd T-wa zwraca uwagę, iż z powodu braku paliwa, rąk roboczych oraz trudności w komunikacyi towarowej, a także wobec niepewnej perspektywy przyszłej kampanii, w ciągu ostatnich miesięcy ceny cukru znacznie poszły w górę Tymczasem zarząd miejski, wliczywszy cukier do artykułów taksowanych, „nie może nadążyć za ruchem cen rynkowych" wobec nadzwyczajnej wrażliwości rynku, wskutek czego między faktycznemi cenami cukru a taksą zachodzi stale znaczna różnica. W danej chwili obowiązuje cena 8 rb. 80 kop. za cukier rąbany, która jest o 30—40 kop. niższa od faktycznej ceny rynkowej na stacyach, nie licząc kosztów przewozu do Kijowa. Z tego powodu, jak twierdzi zarząd T-wa, nie tylko ustał zupełnie dowóz cukru do Kijowa, lecz z chwilą otwarcia żeglugi na Dnieprze daje się obserwować gwałtowny odpływ rafinady z Kijowa do miejscowości naddnieprzańskich. W miarę powiększania się różnicy w cenie, odpływ rafinady z Kijowa przybiera takie rozmiary, iż popyt zaczął 3 i 4 rokrotnie przekraczać zapotrzebowanie w tych samych miesiącach roku zeszłego. Chcąc zachować zapasy rafinady dla Kijowa do nowej kampanii, T-wo rafineryi kijowskiej od 15 go kwietnia ograniczyło sprzedaż do pewnych określonych norm miesięcznych. Środek ten jednak nie osiągnął celu, gdyż spekulanci, zainteresowani w wywozie cukru z Kijowa i ciągnący z tego źródła znaczne zyski, uciekają się do najrozmaitszych malwersacyi, korzystając głównie z tego, iż fabryka kijowska sprzedaje bez ograniczenia ilości cukier dla różnych instytucyi, wojsk i szpitali.

Przytoczywszy szereg powyższych okoliczności, zarząd T-wa oświadcza, iż rafinerya kijowska sprzedawać będzie nadal swój cukier na dotychczasowych warunkach, ostrzega jednak, iż taka ofiara, wobec znacznego niedoboru w cenie, z jej strony zupełnie nie pójdzie na pożytek ludności miejskiej, posłuży zaś jedynie ku wzbogaceniu spekulantów. O ile zaś ceny, ustanowione przez zarząd miejski, w dalszym ciągu nie będą odpowiadały wyjątkowym warunkom chwili obecnej, pociągnie to za sobą zupełne wyczerpanie zapasów rafinady w fabryce T-wa w ciągu jakiegoś miesiąca i ostry brak cukru w ciągu dłuższego czasu, gdyż przy najlepszych warunkach kampania w rafineryach rozpocznie się dopiero we wrześniu. Liczyć zaś na wznowienie dowozu rafinady z innych fabryk, wobec opóźnionego przez komisyę miejską podwyższenia taksy, zdaniem zarządu T-wa, trudno tak wobec zmniejszenia się zapasów również w innych poblizkich fabrykach, jak również, co ważniejsza, wskutek utrudnionych warunków przewozu.

Powyższe podanie zarządu T-wa rafineryi kijowskiej rozpatrzone będzie na posiedzeniu miejskiej komisyi dla uregulowania cen na artykuły pierwszej potrzeby d. 12-go maja.

Wypadki.

— **Morderstwo i rabunek.** Niedawno we wsi Koszarkach pow. czehryńskiego niewykryci na razie złoczyńcy za pomocą wyłamania okna przedostali się w nocy do chaty powołanego do wojska szeregowca włościanina Szapowała, w której znajdowała się wówczas żona jego Łukerya 26 lat, siostra jej 11-letnia Zofia, syn Łukeryi czteroletni Borys i kilkomiesięczne dziecko jej brata.

Złoczyńcy zadusili Łukeryę i zamordowali w sposób okrutny jej siostrę Zofię.

Pa przybyciu na miejsce zbrodni władz policyjnych wdrożono niezwłocznie śledztwo. Na skutek podejrzenia aresztowano 20-letniega parobka Nikifora Oleremko, na którego ubraniu znaleziono ślady krwi. Podczas badania Oleremok przyznał się w końcu do winy i zeznał, że zbrodni dokonał na współkę z włościanami—pozbawionym praw Kornijem Słobodiannikiem i parobkiem Feodotem Słabouchem.

Zgodnie z opowiadaniem Oberemka rabusie przedostawszy się do chaty zadusili Łukeryę jej własnym pasem, a krzyczącej z przerażenia Zofii rozbili głowę o podłogę. Pozostałych dzieci złoczyńcy nie ruszali i zabrali się do poszukiwania pieniędzy, które ich zdaniem miała przy sobie Łukerya.

Skutkiem zeznań Oberemka było aresztowanie pozostałych dwu uczestników zbrodni. Podczas rewizyi w chacie Słaboucha, ostatni rzucił się do ucieczki i chcąc ukryć się przed strzałami goniącej go policyi skoczył do studni, skąd wydobyto jego zwłoki.

— **Wypadek na kolei.** W pobliżu Motowidłówki spadł wczoraj z pociągu zbieg z Galicyi W. Klimot. Ojciec jego Konrad chcąc ratować syna również zeskoczył z pociągu. Obydwaj odnieśli nader silne potłuczenia i odwiezieni zostali do szpitala kolejowego w Kijowie.

Z teatru i sztuki.

Operetka w Teatrze „Sołowcow".

(Komunikat Teatralny).

Dziś na scenie teatru Sołowcow po raz drugi i ostatni wystawiona będzie operetka—farsa „Małżeństwo XX wieku". Pierwszego dnia Zielonych Świątek — dana będzie operetka „Nasi Don Juani". w poniedziałek świąteczny „Trzej muszkieterowie. — W dalszym repertuarze dwie nieznane w Kijowie operetki „Nareszcie sami", „Jaśnie oświecony F".

OFIARY.

W Administracyi „Dz. Kij." złożyli:

Na szpital polski w Kijowie: pp. Filomena Zeidlerowa (w dniu imienin p. Stanisława Horwatta zamiast powinszow.) 3 rb.

Na biedne dzieci z Królestwa: pp. Zosia i Lila Tymińskie 1 rb. 50 kop. — W. Ostolska 3 ruble.

Na żłobek sieroczy S. J. pp. pamięci brata Władysława Dolińskiego siostra Teofila (z loter. robót. własnor.) 30 rb. — Marya i Leon Lisowscy 1 rb.—Walerya Porczyńska 6 rb. 19 kop.

Na Komitet ratunkowy w Galicyi: pp. Lolo i Maciek (zam. kwiat. dla mamy) 3 rb.

Na szpital im. St. Syroczyńskiego: pp. Marya i Leon Lisowscy 1 rb.

Na Tow. Dobr.: p. Michałowie Drahomireccy (zam. kierm.) 3 rb.

TELEGRAMY.

(*Od korespondentów własnych i Agencyi Piotrogrodzkiej*).

Ze sztabu armii kaukaskiej.

Urzędowo, dn. 6-go maja.

D. 4-go maja na drodze do Olt zaczepne próby turków przeciw szczytom na południe od wsi Kiagani zostały odparte. Turków odrzucono na południe. Wojska nasze zdobyły miasto Ardżisz na północnym brzegu jeziora Wan. W innych sekcyach zmian niema.

Na wschodnim teatrze wojny.

Piotrogród 7 (AP). Odwrót wojsk naszych z pozycyi nad Nidą pozwolił nam przejść z wojny pozycyjnej do manewru. Operacya pod Opatowem świadczy o zadziwiająco sprężystem manewrowaniu naszych wojsk, które pod utalentowaną komendą zdołały w ciągu kilku godzin zapomocą skombinowanych ataków frontalnych i flankowych rozbić cały korpus przeciwnika.

D. 3 maja jeden z oddziałów wziętych do niewoli w sekcyi delatyńskiej austryaków nagle rzucił się do broni i w pewnej części zdołał się uzbroić. Znajdująca się w tej sekcyi kompania nasza rzuciła się na bagnety 200 austryaków wykłuto, reszta złożyła broń.

Piotrogród 7 (AP). Niemcy nie chcą się przyznać, iż dn. 28 kwietnia zostali wyparci z Szawel i opowiadają o jakichś rzekomo odpartych atakach rosyjskich na Szawie, podczas gdy front nasz w tej sekcyi posunął się znacznie naprzód, na zachód od tego miasta. Liczba straconych przez niemców 2 maja podczas przeprawy przez Dubissę pod wsią Udżany dwóch bateryi, czyli ośmiu dział, została zmniejszona do 2 dział tylko Liczba zaś wziętych przez nieprzyjaciela do niewoli żołnierzy naszych jest podawana o cztery, a nawet więcej razy większa. Tak np. w Galicyi wybraliśmy pozycyę o kilka wiorst na wschód od Drohobycza i wszystkie wysiłki nieprzyjaciela, skierowane przeciw tej pozycyi, dotychczas pozostają bezowocne. Do samego miasta Drohobycza wysłano jeden pułk jazdy, który w odpowiedniej chwili cofnął się poza piechotą, odniósłszy nieznaczne straty. W tym wypadku austryacy bez żadnego wstydu oświadczyli, iż wzięli w Drohobyczu 5,100 jeńców.

Na zachodnim teatrze wojny.

Paryż 3 (AP). Wieczorny komunikat urzędowy.

Dziś po południu z powodzeniem odparliśmy czwarty kontratak niemiecki, skierowany przeciwko Steenstrate i obroniliśmy wszystkie pozycye, zdobyte wczoraj, umocowawszy się na terytoryum, którego znaczenie uwydatniają wysiłki nieprzyjaciela, ku odebraniu jego skierowane. Nieco na południe wojska angielskie zadały nieprzyjacielowi wielkie straty, odpierając atak na południowschód od Richebourg La Veaux cały kilometr okopów. W tym samym czasie na południo-wschód od Fest Hubert zdobyli anglicy półtora tysiąca metrów okopów. Ten drugi atak prowadzony był następnie w kierunku Quinie Rues, przyczem anglicy na froncie długości 600 metrów posunęli się naprzód o półtora tysiąca metrów. Straty niemieckie są bardzo wielkie. Ruch wojsk angielskich naprzód trwa w dalszym ciągu. W sekcyi na północ od Arras prowadziliśmy w dalszym ciągu operacye, których celem było wzmocnienie zajętego frontu, a także zdobycie paru punktów, w których nieprzyjaciel dotychczas stawił opór. W walce tej, gdzie trzeba było posuwać się krok po kroku, wojska nasze wykazały niezwykłą energię. Zdobyliśmy 200 metrów na stoku w kierunku Lorette od strony cukrowni w Suucher. Zdobyliśmy nowe domy w północnej części Neuville st. Vaast i wysadziliśmy w powietrze balon linowy na wschód od Vimy. Aeroplany nasze bombardowały dworzec w Chkumency. W Szampanii na północo-zachód od Ville sur Tourbe rozpoczęte operacye lokalne skończyły się dla nas pomyślnie. W nocy z soboty na niedzielę nieprzyjaciel wysadził w powietrze minę przed naszą pierwszą linią okopów. 8 kompanii niemieckich niezwłocznie rzuciło się na nasze pozycye i zdobyło przednie nasze okopy. Ze swej strony niezwłocznie rozpoczęliśmy kontratak i odebraliśmy część utraconego terenu, biorąc przytem do niewoli 77 jeńców, w tej liczbie 3 oficerów. W ciągu dnia wykonaliśmy drugi kontratak, połączony z energicznym atakiem na bagnety i z ciskaniem bomb ręcznych. Atak zakończył się odebraniem utraconej pozycyi. Straty nieprzyjaciela są ogromne. W okopach znaleźliśmy z górą 1000 trupów. Wzięliśmy do niewoli 300 jeńców, w tej liczbie 3 oficerów i zdobyliśmy 6 karabinów maszynowych. W ten sposób wszyscy niemal niemcy, którzy brali udział w ataku, zostali albo zabici, albo też trafili do niewoli.

Forsowanie Dardaneli.

Saloniki 5 (AP). Z Mityleny donoszą 3 go maja, że do Gallipoli przybyło 20 transportów świeżych wojsk sprzymierzonych dla uzupełnienia luk, które się w szeregach utworzyły. Na całym froncie toczą się w dalszym ciągu zażarte walki. Turcy zaczynają odczuwać dotkliwy brak materyałów bojowych.

Ateny 3 (AP). Bitwa na półwyspie Gallipoli toczy się z niesłabnącem zacięciem, pomyślnie dla sprzymierzeńców. Liczba rannych turków wynosi 55 tysięcy. Aeroplan turecki, ścigany przez aeroplany sprzymierzeńców, spadł w rejonie dyzlokacyi ochotniczego legionu greckiego, wysłanego obecnie na front.

Wojna serbsko-austryacka.

Nisz 5 (AP) Serbskie „Press Bureau" donosi: „W nocy z 2 na 3 maja zatopiliśmy nieprzyjacielską łódź rekonesansową typu „C". Łódź tę dostrzegliśmy o 10 ej wieczorem na szerokości wyspy Kożara i zaczęliśmy ostrzeliwać z dział. Drugi pocisk trafił do części przedniej, poczem nastąpił wybuch. Zapalona na statku rakieta dała nieprzyjacielowi sygnał, iż statek znajduje się w sytuacyi niebezpiecznej. Wówczas od strony Zemlina ukazały się 2 kanonierki, które wykryte zostały niezwłocznie przez nasze reflektory. Baterya austryacka na wzgórzu Bežanije wzięła udział w walce. W ciągu tej walki statek był bez przerwy ostrzeliwany przez nas. Walka skończyła się o północy, gdy statek zatonął.

We Włoszech.

Rzym 1 (AP). (Spóźniona). „Idea Nazionale" i „Corriere della Sera" donoszą, iż gabinet Salandry 21 kwietnia wymówił trójprzymierze kontrahentom. W stosunku do Austro-Węgier wiadomość ta jest potwierdzona przez koła polityczne.

Rzym 5 (AP) Rząd włoski przygotowuje Księgę Zieloną, która będzie rozdana posłom podczas otwarcia parlamentu.

Rzym 2 (AP). W gmachu instytucyi rządowych zawieszone zostały posiedzenia sądu cywilnego i karnego zgodnie z życzeniem adwokatów, którzy uchwalili rezolucyę, potępiającą Giolitti'ego za zamach na zwierzchnicze prawa Włoch, Rezolucya ta została rozesłana do innych okręgów sądowych.

Rzym 2 (AP). Komitet partyi interwencyi czynnej ogłosił odezwę do narodu, w której zaznacza, iż król i rząd z Salandrą na czele wypowiedzieli gabinetowi wiedeńskiemu trójprzymierze. Giolitti, wiedząc o tem, usiłuje uniemożliwić Włochom wykonanie ich obowiązku honorowego. Według „Messagero" skład ministeryum po wypowiedzeniu wojny zostanie powiększony przez paru ministrów bez teki.

Wojna morska.

Londyn 3 (AP). Admiralicya potwierdza komunikat turecki o zatopieniu w morzu Marmara łodzi podwodnej. Z załogi dostało się do niewoli 3 oficerów i 17 majtków.

Londyn 6 (AP). Parowiec „Drumark", który wypłynął z Bari, został zatopiony torpedą. Załoga uratowana.

Na morzach.

Kopenhaga 5 (AP). Parowiec duński „Rimfax", który płynął z ładunkiem węgla z Anglii do Danii, został aresztowany przez niemców i odprowadzony do Szczecina.

Kopenhaga 6 (AP). Sekwestrowany przez niemców statek „Rimfax" został zwolniony.

Rokowania włosko-austryackie.

Sztokholm 5 (AP). Z Berlina donoszą o jednodniowem posiedzeniu reichstagu, zwołanem dla rozpatrzenia drobnych projektów praw. Kanclerz skorzystał z okazyi, by wypowiedzieć się w kwestyi stosunków austryacko-włoskich. Wskazał on na obostrzenie się tych stosunków, powołując się przytem na mowę Tiszy. Podał on do wiadomości parlamentu, iż propozycye, złożone przez Austro-Węgry Włochom, były następujące:

1) Austrya oddaje Włochom zamieszkałą przez włochów część Tyrolu, włączając zachodni brzeg rzeki Isonzo, o ile ludność tej dzielnicy jest włoskiego pochodzenia. Prócz tego miasto Grodisco.

2) Tryest zostaje miastem wolnem, wprowadzony w nim zostaje samorząd, gwarantujący włoski charakter miasta; założony w nim będzie uniwersytet włoski.

3) Prawa zwierzchnicze Włoch nad Waloną zostają uznane, ustalona zostaje przytem sfera interesów włoskich.

4) Austro-Węgry składają deklaracyę o tem, iż żadnych interesów w Albanii nie posiadają.

5) Rząd austryacko-węgierski zobowiązuje się do szczególnego uwzględniania interesów poddanych austryacko-węgierskich pochodzenia włoskiego.

6) Austro-Węgry proklamują amnestyę dla wszystkich przestępców politycznych, pochodzących z dzielnic ustąpionych Włochom.

7) Rząd austryacko-węgierski gwarantuje życzliwe stanowisko we wszystkich kwestyach, dotyczących powyższej ugody.

8) Po zawarciu traktatu Austro-Węgry zobowiązane są uczynić uroczystą deklaracyę w kwestyi poczynionych ustępstw terytoryalnych.

9) Zostają utworzone komisye mieszane dla uregulowania szczegółów ustępstw.

10) Po zawarciu umowy wszyscy żołnierze austryaccy, pochodzący z dzielnic, które mają być ustąpione; nie powinni przyjmować udziału w dalszych walkach.

(Okrzyki: „Słuchajcie!").

W celu przyczynienia się do porozumienia między swymi sprzymierzeńcami, Niemcy, po zasięgnięciu opinii gabinetu wiedeńskiego, zupełnie wyraźnie zobowiązały się przed gabinetem rzymskim gwarantować uczciwe wykonanie przez Austryę wszystkich jej propozycyi.

W dalszym ciągu kanclerz zaznaczył, że naród włoski wraz ze swym rządem musi obecnie uczynić wybór między wojną a pokojowem zaspokojeniem wszystkich aspiracyi narodowych w tym jaknajszerszym zakresie, jaki im został zaproponowany. Kanclerz wyraził nadzieję, że szala wagi schyla się w stronę pokoju, lecz jednocześnie zaznaczył, iż jeżeli trójprzymierze zostanie złamane przez jednego z kontrahentów, Niemcy wraz z drugim kontrahentem bez strachu stawią czoła nowym niebezpieczeństwom.

Kwestya włoska w parlamencie węgierskim.

Sztokholm 5 (AP). Z Budapesztu donoszą, iż w węgierskiej izbie posłów poseł opozycyjny hr. Andrassy zwrócił się do premiera z interpelacyą w kwestyi podanych przez prasę informacyi o poczynionych przez Austro-Węgry Włochom propozycyach, w celu zapewnienia sobie ich neutralności. Andrassy oświadczył, iż tylko w tym wypadku może uznać ustępstwo terytoryum, o ile ustępstwo to zostało wywołane nie tylko żądaniami chwili bieżącej, ale jest wynikiem świadomej polityki rządu austro-węgierskiego, i w przyszłości doprowadzi do usunięcia wszelkich powodów do nieporozumień. Tylko w tym ostatnim wypadku stosunki pomiędzy Włochami a Austro-Węgrami stanęły by na bardziej trwałym i zdrowym gruncie, który w przyszłości mógłby służyć za podstawę stosunków pokojowych pomiędzy obu państwami. (Głośne wyrazy uznania) konflikt pomiędzy temi państwami byłby szkodliwy dla nich obojga. Prócz tego inne żywioły wykorzystałyby ten precedens dla zapewnienia sobie na przyszłość panowania na morzu śródziemnem. W odpowiedzi swej hr. Tissa zaznaczył, iż nie może podać do wiadomości szczegółów poczynionych przez Austro-Węgry propozycyi, w każdym razie, jak się zdaje, Austro-Węgry gotowe były poczynić Włochom ustępstwa wzamian za gwarancye neutralności.

Postępując tak rząd był przekonany, że szczera przyjaźń między Włochami i Austro-Węgrami odpowiada interesom obu państw, pomimo, iż ustępstwa te równoznaczne były dla Austryi ze znacznemi ofiarami. Rząd zgodził się na ustępstwa terytoryalne nie wobec chwilowych trudności, lecz wobec istotnych interesów kraju. Tissa ma nadzieję, iż pogląd jego podziela kraj cały i przypomina posłom serdeczny stosunek, jaki panuje między narodami węgierskim i włoskim Andrassy odpowiedział, że cała izba i naród w razie gdyby wojna była nieuniknioną jak jeden mąż staną w obronie Austro-Węgier. Jeżeli jednak wojny można uniknąć, monarchia Habsburgów winna dołożyć starań do wzmocnienia starej szczerej przyjaźni z Włochami.

Choroba króla greckiego.

Ateny 3 (AP). Król spędził noc spokojnie. Temperatura 38. Profesor Hierulano dokonał przekłucia. Ogólny stan zdrowia króla zadawalający.

Sprawozdanie lorda Kitchenera.

Londyn 5 (AP). Izba lordów. Podając sprawozdanie z obecnego stanu rzeczy na teatrach wojny, lord Kitchener zaznaczył, iż ostatnie operacye we Flandryi miały ogromne znaczenie i podkreślił, że wojska angielskie w koordynacyi z wojskami francuskiemi osiągną znaczne wyniki. Rosyanie — powiedział lord Kitchener — zajmują obecnie mocną linię od wschodnich karpat do Przemyśla i dalej wzdłuż Sanu do Wisły. Kitchener nadmienił o pomyślnych operacyach wojsk rosyjskich na Bukowinie i oświadczył, że wiadomości z Dardanelów są najzupełniej pomyślne.

W Rumunii.

Bukareszt 4 (AP). Przesilenie ministeryalne we Włoszech wywołało wielkie zainteresowanie i niepokój w społeczeństwie rumuńskiem, wiadomość o powstaniu gabinetu Salandry u steru rządu powitano z zadowoleniem.

Echa zatopienia „Luzytanii".

Boston 5 (AP). Z Liwerpoolu przybył parowiec „Actonia". Kapitan statku opowiada, iż „Actonia" wraz z innymi parowcami została napadnięta przez niemieckie łodzie podwodne w chwili gdy usiłowała ratować rozbitków „Luzytanii".

Boston 6 (AP). Kapitan statku „Actonia" oświadcza, że gdy statek jego znajdował się w odległości 40 mil od Queenseal otrzymany został telegram z „Luzytanii" z prośbą o pomoc. Tego rodzaju wezwanie otrzymały także statki: „City" „Exeter" i „Narranguesette", które się również skierowały do „Luzytanii". W tej chwili właśnie kapitan „Actonii" ujrzał peryskop łodzi podwodnej która wyrzuciła, torpedę o 8 stóp przed „Actonią". Kapitan łodzi doradził „Actonii" nie zbliżać się do „Luzytanii".

Boston 6 (AP). Kapitan „Actonii" oświadcza, iż gdy usiłował dopomódz „Luzytanii" łódź podwodna zaczęła go ścigać i ścigała w ciągu 10 minut. „Actonię" uratowała jej szybkość. Kapitan, uniknąwszy pościgu jednej łodzi, dojrzał peryskop drugiej łodzi.

W Persyi.

Ispahan 6 (AP). O północy na drodze z konsulatu do mieszkania zabity został dyrektor banku rosyjskiego wice konsul w Komeszu Aleksander Kawer. Zabójstwa dokonało kilku jeźdźców. Istnieje przypuszczenie, iż zabójcy byli najęci przez agentów niemieckich.

Spisek w Turcyi.

Saloniki 5 (AP). Z Konstantynopola donoszą, że jednocześnie z ostatniemi dniami aresztowani zostali Szeryf basza, Izmail-bey i inni turcy, usposobieni wrogo do partyi „Jedność i postęp". Brali oni udział w spisku, wykrytym dzięki Midchadowi-beyowi, który należał do rewolucyonistów, lecz dał znać rządowi, że w dniu, gdy flota sprzymierzona ukaże się w morzu Marmara, Enver-basza, Talaat-bey i inni ministrowie zostaną zgładzeni przez rewolucyonistów, albowiem ich to rewolucyoniści czynią odpowiedzialnymi za obecną prowadzoną Turcyę do zguby wojnę.

W Chinach.

Tokio 6 (AP). Z Chin nadchodzą wiadomości o wzmożonym pod wpływem agitacyi niemieckiej ruchu anty-japońskim.

Telegram ministra Dworu.

Urzędowo, 7 maja. Telegram ministra Dworu Cesarskiego:

Dnia 6-go maja w wysoce uroczystym dniu urodzin Najjaśniejszego Pana w obozie Cesarskim, w cerkwi obozowej, w obecności Najwyższej, protopresbiter duchowieństwa wojennego i morskiego Szabelskij odprawił nabożeństwo. Na nabożeństwie obecni byli: Jego Cesarska Mość, Najdostojniejszy Zwierzchni Wódz Naczelny Wielki Książę Mikołaj Mikołajowicz, Wielcy Książęta Cyryl Włodzimierzowicz, Dymitr Pawłowicz, Piotr Mikołajowicz, Książę Piotr Oldenburski, a także minister Dworu hr. Frederiks i osoby Dworu, towarzyszące Najjaśniejszemu Panu w drodze do armii czynnej, a więc: szef sztabu Naczelnego Wodza generał Januszkiewicz, wice-minister spraw wewnętrznych generał orszaku Dżunkowskij, warszawski generał-gubernator książę Jengałyczew, główny naczelnik mińskiego okręgu wojennego generał jazdy baron Rausch von Traubenberg, gubernator miński szambelan Giers, członkowie sztabu Naczelnego Wodza, a także oficerowie i szeregowcy oddziałów wojskowych, konsystujący w obozie. Po ukończeniu nabożeństwa odbyło się w namiocie śniadanie Najwyższe, na które zaproszone były osoby Rodziny Cesarskiej, a także obecni na nabożeństwie.

Rolnictwo w Królestwie.

Warszawa 6 (AP). Zgodnie ze sprawozdaniami gubernatorów, wszystkie polowe prace wiosenne włościan zostały ukończone, przyczem całą przestrzeń, zdatną do posiewu, włościanie zdołali wyzyskać zupełnie. Pól nieuprawnych niema. W działkach, których nie zdołali zorać i zasiać właściciele, roboty polne wykonali sąsiedzi. Materyał siewny został dostarczony przez rząd i instytucye rolnicze.

Z ostatniej chwili.

Ze sztabu Wodza Naczelnego.

Urzędowo, 7-go maja.

W ciągu dn. 5 maja bitwa w rejonie lewego brzegu Wisły, na południe od Pilicy oraz na całym froncie galicyjskim toczyła się w dalszym ciągu z wzrastającą energią, przyczem ponownie zauważono oddziały niemieckie, które po raz pierwszy zjawiły się na naszym froncie.

Na lewym brzegu Wisły, na zachód od Iłży, Opatowa i Koprzywnicy, tudzież w rejonie ujścia Sanu do Wisły, aż do okolic Niska, wojska nasze wypierały z powodzeniem nieprzyjaciela. Liczba jeńców, wziętych tu do niewoli w ciągu dn. 5 maja wynosi z górą 4,000.

Wielkie siły nieprzyjacielskie, które się przeprawiły przez San, po uporczywej walce zdążyły rozwinąć się na przestrzeni Jarosław—Radawa—Sieniawa.

W rejonie pomiędzy Przemyślem i Jarosławiem odparliśmy nieco nieprzyjaciela po obydwu brzegach Sanu. Oddziały aeroplanów nieprzyjacielskich rzucały nad Przemyślem bomby, innej akcyi przeciwko Przemyślowi nieprzyjaciel nie przedsiębrał.

Na południe od Przemyśla ataki nieprzyjaciela były prowadzone ze specyalnem wytężeniem w sekcyi Lutków — Jatwiegi i rzeka Strwiaż, przyczem nieprzyjacielowi udało się z olbrzymiemi ofiarami opanować kilka naszych okopów przednich.

Na froncie Drohobycz—Stryj—Dolina w dalszym ciągu odpieraliśmy uporczywe ataki nieprzyjaciela, zadając mu olbrzymie straty.

Na zachód od Kołomyi, w nocy na dz. 6 maja, walki rozwijały się pomyślnie dla nas na obu brzegach Prutu.

W rejonie Szawel wojska nasze w dalszym ciągu wypierają wroga na szerokim froncie. Zagarnęliśmy ponownie kilkuset jeńców. Bardziej stanowczy opór nieprzyjaciel stawiał pod wsią Kurszany, gdzie dn. 6-go maja walka toczyła się w dalszym ciągu.

W pozostałych sekcyach odbywały się tylko niewielkie potyczki.

Na wschodnim teatrze wojny.

Piotrogród 6 (AP). Najważniejszą rolę w toczącej się obecnie bitwie odgrywa ogromne skupienie wojsk niemieckich, ześrodkowanych obecnie w pobliżu Jarosławia i które dostały się tu wzdłuż linii kolejowej Gorlice—Jasło—Rzeszów. Początkowo pod Gorlicami nieprzyjaciel utworzył rodzaj falangi. Na froncie jednego z naszych korpusów nieprzyjaciel skupił silną armię, przytem prócz 100 oddziałów, wziętych z naszego frontu, skierował dla utworzenia powyższej falangi z frontu zachodniego—I ą i II gą dywizyę gwardyi pruskiej, 10 ty korpus polowy i 41-y korpus rezerwy, dwie dywizye mieszane z najlepszych pułków liniowych oraz inne oddziały. Falangę tę zaopatrzono w tak liczną artyleryę, iż naprz. zgodnie z relacyami jeńców z pruskiego korpusu gwardyi, na 24 bataliony, zajmujące nieznaczny front, wypadało 40 bateryi, z których połowa ciężkiego kalibru. Baterye nieprzyjacielskie nie mieściły się w jednej linii, lecz były ustawione w kilka szeregów.

Przy tak gęstym szyku falanga nieprzyjacielska rozpoczęła morderczy ogień, lecz nie była zdolna ani do pościgu, ani do złożonych manewrów. Dowóz zapasów żywności, a zwłaszcza niezliczonej ilości pocisków stanowił nader trudne zadanie i pozwalał na ofenzywę falangi nieprzyjacielskiej z szybkością najwyżej 5 wiorst dziennie. I rzeczywiście potrzeba było 20 dni na przebycie niewielkiej stosunkowo przestrzeni, oddzielającej Gorlice od Sanu. Oznak rozwinięcia tej falangi na całym froncie jeszcze nie zauważono. Artylerya falangi obsługiwana jest przez mnóstwo aeroplanów. W ciągu jednego dnia nad Jarosławiem, na froncie jednej dywizyi, udało się nam strącić 4 aeroplany nieprzyjacielskie. Należy pamiętać, iż wskutek gęstości szyku każde powodzenie falangi okupywane jest bardzo drogo i z naszej strony postaraliśmy się, aby wykorzystać dawane przez niemców szanse, zwiększając liczbę naszych bateryi, działających przeciwko falandze nieprzyjacielskiej.

Na zachodnim teatrze wojny.

Paryż 6 (AP). Dzienny komunikat urzędowy głosi co następuje:

Jak i uprzednio panuje słota. W ciągu nocy na froncie nie zaszło nic ważniejszego, z wyjątkiem walki działowej w różnych punktach i dwukrotnych prób, czynionych przez nieprzyjaciela, w celu zaatakowania nas na wschód od Yser — a które zostały udaremnione naszym ogniem.

Forsowanie Dardaneli.

Londyn 7 (AP). Komunikat urzędowy. D. 29 kwietnia brygada generała Coksa odparła atak nieprzyjaciela, zadając mu wielkie straty. Następnego dnia dwie kompanie turków posunęły się na przestrzeni przeszło pół mili i pomimo gwałtownego kontrataku, w ciągu nocy umocniły się na zajętej przestrzeni. Dn. 3 maja lankaschirska dywizya terytoryalna posunęła się również znacznie naprzód. Baterya haubic zniszczyła tureckie wozy taborowe i zdemontowała działo tureckie. Okopy nieprzyjacielskie i nowe tureckie pozycye artyleryjskie zostały zburzone. Sytuacya wojsk anglo-francuskich z dniem każdym przedstawia się pomyślniej. Straty turków są olbrzymie.

We Włoszech.

Rzym 5 (AP). Wczoraj wieczorem Giolitti, nie uprzedzając nikogo, incognito wyjechał do Cavour. Samochód jego otaczali agenci policyi na rowerach.

Rzym 5 (AP). Z rana, gdy ambasador rosyjski Giers znajdował się w Kwirynale, Buelow odwiedził ministeryum spraw zagranicznych i został natychmiast przyjęty przez ministra Sonnino. Po upływie 15 minut Buelow opuścił ministeryum. Następnie do ministeryum przybył ambasador austryacki i również w ciągu kilku minut konferował z ministrem.

Rzym 6 (AP). W kołach dyplomatycznych wypowiadane są dwa przypuszczenia z powodu krótkich odwiedzin Buelowa i ambasadora Maccio u ministra Sonnino. Panuje przekonanie, iż obaj ambasadorowie prosili o wydanie im paszportów lub doręczyli ultimatum. Około g. 4-ej po południu do ministeryum spraw zagranicznych przybył ambasador turecki Nabi-bej; odwiedziny te stawiane są w związku z odwiedzinami Buelowa i Maccio. W ciągu dnia ministeryum odwiedzili ambasadorowie Rumunii i Grecyi, radca ambasady rosyjskiej, oraz ambasadorowie francuski i japoński.

Rzym 6 (AP). Wieczorem zwołana została rada ministrów. Spodziewane są poważne uchwały w związku z odwiedzinami ambasadorów państw trójporozumienia, tudzież austro węgierskiego, niemieckiego i tureckiego.

Rzym 6 (AP). Zgodnie z wiadomościami ze źródeł wiarogodnych, Buelow i Maccio nie doręczyli ultimatum i nie prosili o wydanie paszportów. Panuje przekonanie, iż dyplomacya niemiecka postanowiła nie brać na siebie inicyatywy w jej decydującej fazie przesilenia, poprzedzającej wojnę.

Rzym 6 (AP). Potwierdzone zostały wiadomości, iż w Tryeście miały miejsce poważne zaburzenia, w których brały udział kobiety i starcy, ponieważ wszyscy młodzi wzięci zostali do wojska. Aresztowano 50 osób. Jest wielu rannych, w tej liczbie policyanci. Dwie piwnice prochowe wysadzono w powietrze. Flota w Poli jest gotowa do wypłynięcia w celu bombardowania miasta

Nota Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton 7 (AP). Nota Stanów Zjednoczonych, wystosowana do rządu niemieckiego z powodu zatopienia „Luzytanii" wskazuje na pogwałcenie praw Ameryki na pełnem morzu i zawiera protest przeciwko działalności niemieckich łodzi podwodnych. Rząd Stanów Zjednoczonych wyraża nadzieję, iż władze niemieckie będą nadal baczyły, aby dowódcy łodzi podwodnych nie czynili nic, coby zagrażało bezpieczeństwu życia spokojnych ludzi oraz statków neutralnych. Prócz tego nota wyraża przekonanie, iż Niemcy zapobiegną powtórzeniu się wypadków, które jawnie pogwałcają prawa wojenne; rząd niemiecki powinien pamiętać, iż Stany Zjednoczone wykonają swój obowiązek i potrafią bronić interesów Ameryki Północnej i jej obywateli.

W Anglii.

Londyn 6 (AP). Według pogłosek, obiegających w kuluarach parlamentu, będzie prawdopodobnie utworzony gabinet koalicyjny. Trzej przywódcy unionistów dziś odbywali naradę z Asquithem.

Panuje przekonanie, iż prawdopodobnie Balfour, Bonar Low, Chamberlain, Smith oraz lord Derby wejdą do składu gabinetu; zaś Halden, Beauchamp, Lucas, Harcourt i Berrel podadzą się do dymisyi. Donoszą tu, iż pierwszy lord admiralicyi Fisher podał się do dymisyi. Churchill porzuca admiralicyę, jako jego następcę wymieniają Balfoura.

Londyn 6 (AP). Izba gmin. Na naradzie członków labour—party uchwalono przyjąć propozycyę Asquith'a w sprawie udziału przedstawiciela partyi w nowym składzie gabinetu. Panuje przekonanie, iż do składu gabinetu wejdzie znany członek labour-party Artur Henderson.

Londyn 6 (AP). Mówiąc o deklaracyi Asquith'a, Bonar Low oświadczył, iż zamiary rządu mają jedynie na celu skierowanie całej energii, narodu ku szybszemu ukończeniu wojny.

Londyn 6 (AP.). Izba gmin. Asquith komunikuje, iż rząd ma zamiar poczynić pewne kroki w celu przekształcenia gabinetu na zasadach bardziej rozległych, zarówno pod względem osobistym, jak i politycznym. Dotąd jeszcze nic nie postanowiono ostatecznie, lecz aby uprzedzić wszelkie błędne wnioski, Asquith wyjaśnia, iż, po pierwsze, jakiekolwiekbądź zmiany by zaszły, nie będą one dotyczyły stanowisk premiera i sekretarza stanu do spraw zagranicznych (głosy uznania); po drugie, rząd nie zamierza wprowadzać jakichkolwiek zmian do polityki wojennej kraju, uznając konieczność prowadzenia wojny w dalszym ciągu z całą możliwą energią i z zastosowaniem wszelkich posiadanych środków. (Głośne objawy uznania); po trzecie, każda zmiana w składzie gabinetu będzie miała na celu skuteczne współdziałanie operacyom wojennym i nigdy nie będzie oznaczać zrzeczenia się przez jakąkolwiek partyę jej ideałów politycznych.

W Berlinie.

Sztokholm 6 (AP). W sferach giełdowych Berlina zapatrują się nader pesymistycznie na stanowisko Włoch. Panuje nastrój nader przygnębiony. Szczególnie wielka jest podaż akcyi przedsiębiorstw pracujących na potrzeby wojenne. Spadły również niemieckie pożyczki wojenne.

Pogłoska.

New-York 6 (AP.) Cały szereg korespondentów komunikuje z Waszyngtonu, iż, zgodnie z wiadomościami ze źródeł wiarogodnych, niemiecka kampania podwodna została przerwana i nieprędko zostanie wznowiona.

Niemcy nie odpowiadzą na notę Wilsona.

Echa zabójstwa konsula.

Ispahan 6 (AP). Zabójstwo rosyjskiego wice konsula Kawera dokonane zostało w pobliżu drzwi bocznych konsulatu niemieckiego przez jezdców, pozostających na służbie u niemców. Świadkowie stwierdzają, iż po zabójstwie jezdcy ukryli się w konsulacie niemieckim. Bezczynność miejscowych władz perskich, w szczególności zaś żandarmeryi, pozostającej pod dowództwem szwedów doprowadziła zwerbowanych przez niemców bandytów do przeświadczenia, iż za zabójstwo to nie grozi kara.

Teheran 6 (AP). Dziś perski minister spraw zagranicznych przybył w uniformie galowym do ambasadora rosyjskiego i złożył kondolencyę w imieniu rządu z powodu zabójstwa wice-konsula Kawera. Ambasador wyraził ministrowi swe oburzenie z powodu dopuszczenia, wskutek bezczynności władz perskich, ciężkiego przestępstwa, za które odpowiedzialność spada obecnie na rząd perski, ponieważ nie zarządził on natychmiast stanowczych środków w celu uniemożliwienia jawnej agitacyi niemców.

Śmierć Kawera wśród teherańskiej kolonii rosyjskiej wywołała szczery żal. Kawer był jednym z najenergiczniejszych pionierów sprawy rosyjskiej w Persyi i cieszył się wielkim szacunkiem nawet wśród persów.

W przededniu wojny.

Waszyngton 6 (AP). Rządy Austryi i Włoch zwróciły się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o podjęcie się obrony ich interesów dyplomatycznych w Wiedniu i Rzymie, w razie przerwania stosunków dyplomatycznych. Rząd Stanów Zjednoczonych polecił ambasadom amerykańskim w obu stolicach poczynić przygotowania w celu zadośćuczynienia tej prośbie.

Korsarze.

Cardiff 7 (AP). Wczoraj na wysokości przylądka Trvose w Kornwalilsie, parostatek „Dramcree" został zaatakowany przez łódź podwodną. Pierwsza torpeda nie zatopiła statku i płynący w pobliżu statek norweski usiłował mu przyjść z pomocą. Łódź podwodna poczęła jednakże ścigać oba statki, wskutek czego statek norweski, chcąc się ratować, porzucił „Dramcree". Drugą torpedą „Dramcree" został wysadzony i wkrótce zatonął. Statek norweski, pomimo grożącego niebezpieczeństwa, zawrócił z drogi i uratował pasażerów z tonącego parostatku.

Londyn 6 (AP). Admiralicya komunikuje, iż, zgodnie z doniesieniem z Tambrock, z rana, dn. 6 maja statek „Doomfays" został wysadzony miną. Całą załogę statku wyratowano. Statek trzyma się jeszcze na powierzchni wody, w odległości 25 mil na południo zachód od przylądku Hartland.

Rozkład jazdy pociągów spacer.

od d. 25 kwietnia.

CZAS ODEJŚCIA POCIĄGÓW.

Z Kijowa do Bojarki, Wasylkowa, Motowidłówki i Fastowa. O 7 m. 43 z rana, o g. 9 m. 15 rano. o g. 10 m. 59 rano, o godz. 11 m. 56 rano, o g. 3 m, 13 po poł., o g. 4 m. 35 po poł., o g. 5 m. 10 po poł., o g. 7 m. 25 wiecz., o g. 8 m. 25 wiecz. o g. 11 m. 25 w. i o g. 12 m. 20 w nocy.

Z Bojarki do Kijowa. O godz. 5 min. 11 z rana, o godz. 6 min. 47 rano, o godzinie 8 m. 53 rano, o g. 9 m. 40 rano, o g. 10 m. 12 rano, o g. 2 m. 1 po poł., o g. 7 m. 54 wiecz. o g. 8 m. 23 wiecz., o g. 11 m. 54 w nocy i o g. 1 m. 46 w nocy.

Z Motowidłówki do Kijowa. O godzinie 4 m. 3 z rana, o godzinin 5 minut 55 z rana, o g. 8 m. 15 rano, o g. 9 m. 8 rano, o g. 9 m. 37 rano, o g. 12 m. 57 po poł,, o g. 7 m. 10 wiecz., o g. 7 m. 28 w., o g. 10 m. 56 wiecz., o g. 12 m. 47 w n.

Z Fastowa do Kijowa. O godzinie 5 minut 30 z rana, o godzinie 7 min. 54 z rana, o g. 8 m. 48 rano, o g. 9 m. 15 rano, o g. 12 m. 19 po poł., o g. 6 m. 45 wiecz., o g. 7 m. 1 w., o g. 10 m. 12 wiecz., o g. 12 m. 3 w nocy i o g. 3 m. 23 w nocy.

Wszystkie wymienione pociągi stają na 126 wiorście (Bojarka), w Żulanach i Wasylkowie.

Z Kijowa do Światoszyna, Bielicz, Irpenia, Buczy, Worzelu, Niemieszajewa i Borodianki. O g. 9 m. 50 r., o g. 2 m. 10 po poł., o g. 3 po poł., o g. 4 m. 25 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 6 m. 10 w., o g. 8 m. 40 wiecz, i o g. 11 m. 55 wiecz.

Ze Światoszyna do Kijowa. O g. 5 m. 49 z rana, o g. 6 m. 11 z rana, o g. 7 m. 19 z rana, o g. 8 m. 44 rano, o g. 1 m. 30 po poł., o g. 5 m. 59 po poł., o g. 7 m. 21 wiecz., o g. 10 m. 32 wiecz.

Z Irpenia do Kijowa. O g. 4 m. 58 z rana, o g. 5 m. 49 z rana, o g. 6 m. 57 z rana, o g. 8 m. 22 z rana, o g. 1 m. 9 po p., o g. 5 m. 27 po poł, o g. 6 m. 59 wiecz. i o g. 10 m. 11 wiecz.

Z Buczy do Kijowa. O g. 4 m. 39 z rana, o g. 5 m. 37 z rana, o g. 6 m. 45 z rana, o g. 8 m. 9 z rana, o g. 12 m. 56 po poł., o g. 5 m. 13 po poł., o g. 6 m. 46 po poł. i o g. 9 m. 57 wiecz.

Z Worzelu do Kijowa. O g. 4 m. 8 z rana, o g. 5 m. 28 z rana, o g. 6 m. 36 z rana, o g. 8 z rana, o g. 12 m. 47 po poł., o g. 4 m. 58 pp., o g. 6 m. 37 pp. i o g. 9 m. 48 wiecz.

Z Niemieszajewa do Kijowa. O g. 5 m. 19 z rana, o g. 6 m. 26 z rana, o g. 7 m. 49 z rana, o g. 12 m. 36 po poł., o g. 4 m. 41 po poł., o g. 6 m. 28 po poł, o g. 9 m. 37 wiecz. i o 3 m. 50 w nocy.

Z Borodianki do Kijowa. O g. 4 m. 54 z rana, o g. 6 m. 2 z rana, o g. 7 m. 23 z rana, o g. 12 m. 10 po poł, o g. 4 m. 9 po poł., o g. 5 m. 59 po poł, o g. 9 m. 11 w. i o g. 2 m. 56 w n.

Z Teterowa do Kijowa. O g. 6 m. 50 z rana, o g. 3 m. 32 po poł. i o g. 1 m. 37 w nocy.

Z Irszy do Kijowa. O g. 6 m. 35 z rana, o g. 3 m. 8 po poł. i o g. 12 m. 52 w nocy.

Z pozwolenia wojennej cenzury 7 maja 1915 r.

Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk Nr 38.

Redaktor odpowiedzialny Joachim Wołoszynowski.
Wydawca Antoni Zieleński.